

Ceny prenumeraty:

we Lwo

bez doręczenia d/
miesięcznie . . .
z dostawą do d.

Na prowincji

z przesyłką poczt. . . zł. 4.20
Za granicą . . . zł. 8.—Numer pojedynczy we
Lwowie i na prowincji

15 gr.

Biblioteka Jagiellońska
KRAKÓW

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 proc. Zagraniczne o 50 proc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Na Konto w P. K. O. 150.660. — Telefon Redakcji międzymiastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nacz.: Dr. Roman Kordys.

Polska a Rosja.

=○=

Stosunek Polski do Rosji i do Niemiec jest dziś, tak samo, jak w wieku XVIII., centralnem zagadnieniem polityki nietylko wschodnio-europejskiej, ale europejskiej wogóle.

Ze stanowiska polskiej racji stanu problem ten przedstawia się tak prosto, że nie budzi już żadnych wątpliwości w naszym świecie politycznym od najskrajniejszej prawicy aż do socjalistów. Rozwiązanie jego wyraża się w formule: jak największa czujność i front obronny wobec Niemców, jak najlepsze stosunki sąsiedzkie, a w przyszłości, przy sprzyjających warunkach, nawet sojusz z Rosją.

Równie prostą odpowiedź na pytanie, jak winny ukształtować się stosunki pomiędzy Niemcami a Polską z jednej a Niemcami a Rosją z drugiej strony, znaleźli dzisiejsi kierownicy polityki niemieckiej. Program ich powiada wyraźnie i bez żadnych wahań, że Polsce należy odebrać korytarz gdański, Górny Śląsk i Wielkopolskę, ponieważ to zaś stać się nie może bez wojny, przeto należy Polskę zbrojną ręką powalić, a ziemie jej podzielić pomiędzy Niemcy a Rosję. Stąd te ciągle ukłony i umizgi niemieckich mężów stanu w stronę Rosji, stąd te usławiania ugruntowania i rozwinienia polityki, zainicjowanej w Rapallo, stąd te zalecenia publicystów niemieckich, iż na wschodzie należy utrzymywać stan ciągłego zamętu i niepokoju.

Odpowiedź na powyższe pytanie nie byłaby dla Niemców tak prostą, gdyby idąc z duchem czasu i z rozwojem stosunków, zgodzili się być nowoczesnym państwem nacjonalistycznym, po przestąpieniu na swym terytorjum etnograficznem, gdyby zapomnieli o swej przedwojennej roli wilka wśród narodów, którego jedynym celem było pożarcie jak największej ilości zbrojowanego łupu. Wtedy bowiem nasunęłaby się im konieczność rozważenia kwestji, czy przypadkiem nie należy się pogodzić z losem tj. z Traktatem Wersalskim, a tem samem postarać się o przybranie szczerze przyjaznej postawy przedewszystkiem wobec dwu najbliższych sąsiadów, tj. Polski i Francji. Ponieważ jednak Niemcy, pomimo klęski w wojnie światowej, nie zapomnieli i niczego nie nauczyły się, przeto tej możliwości nie należy wogóle brać pod rozwagę.

Nie tak prosto przedstawia się sprawa stosunku do Niemiec i do Polski ze stanowiska dzisiejszej Rosji bolszewickiej. Związek bowiem socjalistycznych sowieckich republik ma dwa oblicza. Rząd jego z jednej strony jest reprezentantem państwa rosyjskiego, rządzącego się narazie na podstawie ustroju pseudo-komunistycznego, z drugiej zaś strony jest równocześnie, nieoficjalnie co prawda, centralą międzynarodowej organizacji komunistycznej, dążącej do wywołania przewrotu i rewolucji w całym świecie. W tym drugim charakterze wspiera i podsyca wszędzie wrzenie i agitację rewolucyjną, oraz zamachy terrorystyczne, zarówno w sąsiedniej Polsce, gdzie jednak nie znajduje gruntu dość

Dymisja ministra Tyszki?
Komisja sejmowa przeciw podwyżce taryfy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 maja. (zo). Przewodniczący sejmowej komisji komunikacyjnej pos. Bartel zwrócił się do członków komisji z propozycją jaknajrychlejszego odbycia posiedzenia. Na porządku dziennym będzie jedynie sprawa ostatniej

podwyżki taryf kolejowych. Przewidują ogólnie, że komisja jednomyślnie opowie się przeciw tej podwyżce.

W związku z tem krążyły dziś uporczywe pogłoski o bliskiej dymisji ministra kolei p. Tyszki.

Metropolita Szeptycki
na zjeździe episkopatu polskiego w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 maja. (zo). W zjeździe episkopatu polskiego, który odbędzie się w bieżącym tygodniu w Warszawie,

ma wziąć udział również i metropolita Szeptycki.

N. P. R. zapowiada ostrą opozycję.
Rezolucje zjazdu Rady naczelnej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 maja. (zo). Dziś, w poniedziałek odbył się zjazd Rady Naczelnej NPR. pod przewodnictwem pos. Chądzyńskiego. Sprawozdanie klubu parlamentarnego i sytuację polityczną referował prezes klubu pos. Popiel.

Jak stwierdza sprawozdanie ze zjazdu, przebieg dyskusji wykazał, że w NPR. wznaga się stosunek krytyczny do obecnego rządu. Domagano się od klubu parlamentarnego przejścia do zde-

cydowanej opozycji wobec rządu i podkreślano, że rząd przesuwają się coraz bardziej na prawo i ulega wpływom kapitalistów.

W związku z tem przyjęto szereg rezolucji, domagających się utrzymania 8-godzinnego dnia pracy, sprzeciwiających się zasadzie pluralności w ordynacji wyborczej do samorządów i protestujących przeciw polityce gospodarczej rządu.

podatnego, jak też w Bułgarii i w Francji. Z tego punktu widzenia byłoby dla rządu sowieków rzeczą łaskomą połączyć się z Niemcami, jak to już było w roku 1920, ażeby rozgromić Polskę, stanowiącą dla niego główną zaporę w rozszerzaniu idei komunistycznych na zachód. Rząd ten jednak rozumie, że opłaciłoby mu się to tylko wówczas, gdyby miał pewność, że po zniszczeniu Polski Niemcy nie staną się ową barierą, która powstrzyma pochód komunizmu ku zachodniej i południowej Europie. Ponieważ zaś rząd sowiecki wobec olbrzymiej przewagi tendencji reakcyjnych w społeczeństwie niemieckim pewności tej żadną miarą mieć nie może, dlatego też agresywną politykę wobec Polski uważa narazie za nierealną i wolał skierować swą główną akcję propagandystyczną w stronę Azji, aby stamtąd wstrząsnąć potęgą tego kołosa imperjalistycznego, jaką jest dzisiejsza Anglia. Udaje się to jej nieźle, jak świadczy o tem wzrost agitacji antiangielskiej w Indiach i przewrót komunistyczny w perskim Turkiestanie, o którym doniosły najnowsze depeche.

Jeśli już jako głowa międzynarodówki komunistycznej rząd sowieków

nie ma dość wystarczających powodów do zajęcia czynnie wrogiego stanowiska wobec Polski, to tem mniej ma przyczyn do tego jako reprezentant państwa rosyjskiego. Granice pomiędzy Polską a Rosją są ustalone w Traktacie Ryskim z 18 marca 1921, który nie został Rosji narzucony przez dyktat zwycięzcy, ale jest wynikiem zgodnego porozumienia obu stron, które działały na zasadzie zupełnego równouprawnienia. Ponieważ traktat ten w niczem żywo interesów Rosji nie pogwałcił, przeto niema ona powodu do działania w kierunku zmiany granicy polsko-rosyjskiej, a już zupełnie żadna racja stanu nie nakazuje jej pożądaną zmianę rzeczeń polskich. Wiekowe doświadczenie bowiem nauczyło ją, że ziem tych nigdy strawić nie zdoła, lecz że przeciwnie byłyby one dla niej źródłem niepewności i nie pokoju.

Te rozważania uprawniają nas do wyrażenia zapatrywania, że jeśli Czerwini w swej ostatniej oficjalnej e-nuncjacji mówił o potrzebie utrzymania pokojowych i przyjaznych stosunków z Polską, to nie był to zdawkowy konwenans dyplomatyczny, ale rzeczywisty wyraz dążeń polityki rosyjskiej.

J. Ł.

Z DNIA.

„DUMNA TWIERDZA NIEMIEC“.

Gdańsk, 25. maja. (PAT) Przyjęcie, wydane przez senat gdański w związku z otwarciem wszechniemieckiego kongresu lekarzy do walki z gruźlicą. Przyjęcie to przemieniło się w wielką manifestację polityczną. Przemówienia te rozpoczął prezes Salm podkreślając kulturalną i duchową łączność Gdańska z Rzeszą i konieczność pogłębienia tej łączności.

My Gdańszczanie — mówił Salm — odczuwamy więcej, niż ktokolwiek inny konieczność wspólnoty kulturalnej z Niemcami.

Charakterystycznym było przemówienie jednego z uczestników kongresu Dr. Blumehla, który mowę swą zakończył słowami: Ze wstydem w sercu i zaciśniętymi pięściami jechaliśmy przez korytarz polski, przez stary kraj niemiecki, który nam zrabowano, szczęśliwi jednak jesteśmy, że znaleźliśmy się w dumnej i silnej twierdzy Niemiec.

MIN SKRZYŃSKI ZAPROSZONY DO AMERYKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 maja. (zo). Poseł St. Zjednoczonych w Warszawie p. Pearson z polecenia swego rządu zaprosił p. Skrzyńskiego w imieniu p. Harry Garfield, prezesa Williamstown-Institute of Politik do przyjęcia udziału w sesjach Instytutu i do wygłoszenia prelekcji o Polsce. W tym celu min. Skrzyński w połowie lipca udaje się do St. Zjednoczonych, przyczem odwiedzi też Waszyngton, N. York i Chicago.

(Williams Institute of Politik został założony w r. 1921 przez sfery polityczno-społeczne Stanów Zjednoczonych w celu utrzymania wybitnych polityków i urzędników wojskowych amerykańskich w kontakcie z bieżącymi sprawami politycznymi).

PROCES ADW. HOFFMOKLA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 25 maja. (zo). Dziś rozpoczęła się rozprawa przeciw adwokatowi Hoffmokl-Ostrowskiemu w sprawie strzałów, jakie dał niedawno w sądzie do jednego z świadków. Rozprawę odroczone z tego powodu, iż główny świadek zachorował.

KOMITET PRZYJĘCIA WYCIECZKI PARLAMENTARZYSTÓW STÓW ANG. WE LWOWIE.

Lwów, 25. maja. (AW) Jak się dowiadujemy 25. bm. wiecz. odbyła się w Izbie Handl. i Przemysł. konferencja zainicjowana przez b. min. dr. Stesłowicza celem utworzenia komitetu lokalnego dla przyjęcia przybywającej do Lwowa dnia 3. czerwca wycieczki grupy ekonomistów parlamentu angielskiego, złożonej z 9 posłów pod przewodnictwem Sir Filipa Dawsona. Na wniosek dr. Stesłowicza przewodniczącym komitetu wybrano wiceprez. dr. Stahla, zastępcą przewodniczącego dr. Stesłowicza. Uczestnicy wycieczki angielskiej przybędą do Lwowa w drodze z Wileńszczyzny i zabawią w naszym mieście parę godzin, poczem samochodami udadzą się do Kałusza.

PROBY NAPRAWIENIA STOSUNKÓW ANGIELSKO - SOWIECKICH.

Londyn. 25. maja. (AW) „Daily Express” donosi, że ukonstytuował się tu nowy związek angielsko - rosyjski celem przywrócenia normalnych stosunków między Anglią i Rosją. Reprezentanci tego związku udać się mają na zaproszenie rządu sowieckiego do Rosji, celem przygotowania gruntu dla uregulowania wzajemnych stosunków.

PARLAMENT FRANCUSKI ODRODZIŁ DYSKUSJĘ W SPRAWIE MAROKKA.

Paryż. 25 maja. (PAT.) Izba postanowiła 312 głosami przeciw 178 odroczyć dyskusję nad interpelacją w sprawie Marokka.

CAŁKOWITE POROZUMIENIE FRANCJI Z RZĄDEM HISZPAŃSKIM.

Paryż. 25 maja. (PAT.) Malvy potwierdził wczoraj wobec swoich przyjaciół w Izbie dodatnie wrażenie, jakie odniósł ze swej podróży do Madrytu, jak również, że misja jego, jaką otrzymał została całkowicie wypełniona i porozumienie z rządem hiszpańskim zrealizowane zostało co do wszystkich punktów rokowań.

OFENZYWA WOJSK FRANCUSKICH W MAROKKU.

Paryż. 25. maja. (AW) W naczelnym dowództwie wojsk francuskich w Maroku nastąpiła zmiana. Operacje przeciw Abd-el Krimowi weszły obecnie w drugą fazę. Dotychczas ograniczano się do zatarasowania Kabyliom drogi do Fezu. Obecnie zaś, gdy już miastu nie grozi żadne niebezpieczeństwo ze strony Kabyli, wojska francuskie przejdą do energicznej ofensywy, zmierzającej do uwolnienia szczytów uzbrojonych przez Abd-el Krima w strefie francuskiej.

STRASZNE SKUTKI TRZESIENIA ZIEMI W JAPONII.

Wiedeń. 25 maja. (PAT.) „Neue Fr. Presse” donosi z Tokio, że podczas trzęsienia ziemi zostało zabitych 500 osób. 3.000 domów zostało spalonych. Rząd japoński wysłał lekarstwa i skondensowane środki żywności w wielkich samolotach na miejsce katastrofy. Z Osaki donoszą, że wszystkie tunele i dworce kolejowe są zniszczone. W pobliżu miasta Ashija zawalił się tunel w chwili przejazdu pociągu, który został zasypany przez skały, a wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć na miejscu.

Berlin. 25 maja. (PAT.) Pisma donoszą z N. Jorku, że według ostatnich wiadomości liczba ofiar trzęsienia ziemi w Japonii wynosi 1200 zabitych, 6000 rannych a 20.000 bezdomnych. Szkody materialne wynoszą 100 milionów jenów. W wielu miastach trzęsienie ziemi wywołało powodzie.

Herbata RIEDLA

POROZUMIENIE MIĘDZY ANGLJĄ I FRANCJĄ.

„N. FR. PRESSE” I „OBSERVER” ZANIEPOKOJONE.

Paryż. 25. maja. (AW) W kołach dobrze poinformowanych twierdzą, że między rządami Anglii i Francji doszło do zupełnego porozumienia w sprawie najbliższych kroków dyplomatycznych.

Briand na ostatniej radzie ministrów określił swe stanowisko w sposób następujący: Francja gotowa jest wszcząć z Niemcami rokowania na temat paktu gwarancyjnego lecz przypomina, że pakt ten tylko wtedy może wejść w życie, jeśli wszyscy kontrahenci nie wyłączając Niemiec należą do Ligi Narodów. Co się tyczy granic wschodnich a specjalnie Polski i Czechosłowacji, to granice te zostały ustalone przez traktaty pokojowe i niema żadnego powodu, aby w tej sprawie domagać się od Niemiec nowych zobowiązań. Gdyby wyłoniła się konieczność rewizji tych granic, o czym

zresztą Francja wątpi, to można by tego dokonać tylko na podstawie statutu Ligi Narodów.

Wiedeń. 25 maja. (AW.) „N. Fr. Presse” donosi z Londynu, że obecny stan rokowań w sprawie bezpieczeństwa niepokoi bardzo tutejsze sfery kompetentne. Zdaje się, że Francja w odpowiedzi swej do rządu angielskiego w sprawie noty do Niemiec udzieliła niezadawalających wyjaśnień. Także za fakt niepożądany uważają tu poruczenie misji stworzenia nowego gabinetu w Belgii burmistrzowi brukselskiemu Marxowi, który jest jednym z najzaciętszych wrogów Niemiec. Nie można się bo-

wiem spodziewać, by gabinet utworzony przez Marxa podzielał umiarkowane poglądy Anglii.

„Observer” pisze, że Francja wyszła w tym tygodniu do Berlina notę ułożoną przez Brianda o znaczeniu historycznym. Anglia pozostawia inicjatywę w sprawach gwarancyjnych Francji. Od posunięć francuskich będzie zależało, czy Europa w drodze paktu niemiecko-angielsko-francuskiego ma oczekiwać po koju, czy też skutkiem izolowania Niemiec obawiać się wojny. Francja może stworzyć blok przeciwko Niemcom, w którym Anglia nigdy pod żadnym warunkiem nie weźmie udziału.

Tarcia w gabinecie Rzeszy.

Berlin. 25 maja. (PAT.) „Vorwärts” omawiając wczorajszą mowę Stresemanna wygłoszoną na posiedzeniu niemieckiej partii ludowej twierdzi, że minister ciągle atakował swoich niemieckich kolegów w gabinecie, co dowodzi, że między narodową partią niemiecką a nacjonalistami zwiększa się różnica zdań.

==○==

Unja Austrii z Włochami omawiana na konferencji Mataji z Mussolinim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25. maja. (G) Jak donoszą z Wiednia „Parlam. Dienst” podaje, że mowa Mussoliniego i zamiary rządu włoskiego wobec Austrii mają bardzo ciekawą genezę.

Mianowicie minister Mataja bawiąc w Rzymie podczas Świąt Wielkanocnych, konierował z Mussolinim i przedstawił mu rozpaczliwą sytuację Austrii. W rozmowie tej Mataja zaznaczył, że Austria może utrzymać się jedynie w porozumieniu z jednym z państw sąsiednich. Obaj politycy o-

mawiali możliwość unji celnej z Włochami, a następnie możliwość politycznego połączenia w formie unji personalnej.

Posel angielski Graham, poinformowany o tym projekcie, oświadczył Mussolinimu, że rząd angielski odnosi się bardzo przychylnie do tego planu, mogącego się przyczynić do pacyfikacji środk. Europy. Obecnie rząd austriacki oczekuje konkretnych propozycji od Włoch.

==○==

Benesz przybywa do Wiednia.

Wykrycie przygotowań do demonstracji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25. maja. (G) Jak donoszą z Wiednia, przybył tam poseł austriacki w Pradze celem omówienia bliższych szczegółów pobytu Benesa w Wiedniu. Benesz ma przyjechać do Wiednia już niedługo, 30. bm. i za bawi tu dwa dni.

Rokowaniom z Beneszem przypisują wielkie znaczenie. W związku z przyjazdem Benesa „Arbeiter Ztg.”

donosi, że policja wiedeńska weszła w posiadanie dokumentów organizacji Hackenkreuzlerów i wśród nich znalazła odezwę, wzywającą do urządzenia wielkich demonstracji przeciw p. Beneszowi. Główna manifestacja miała się odbyć przed ministerstwem spraw zagranicznych podczas konferencji Benesa z min. Matają.

==○==

Rakowski na miejscu Krassina.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25. maja. (G) Jak donoszą z Paryża, w kołach, zbliżonych do tutejszego poselstwa sowieckiego twierdzą, że w najbliższym czasie Krassin uda się do Moskwy, a następnie przybędzie do Paryża na pewien

czas Rakowski celem przeprowadzenia finansowych pertraktacji z rządem francuskim. Misję Rakowskiego należy przypisać jego osobistym dobrym stosunkom z sen. De Monzie.

==○==

Zaniepokojenie o los Amundsena.

Dotychczas niema żadnych wiadomości.

Wiedeń. 25 maja. (PAT.) „Wiener Al. Zeitung” donosi z Oslo: 70 godzin po odlocie obu samolotów Amundsena brak wszelkiej wiadomości o losie tej ekspedycji. Fachowcy oświadczają, że lot Amundsena nie miał przebiegu programowego i że Amundsen został zmuszony do wyładowania. Nie oczekują już więcej powrotu Amundsena samolotem. W N. Jorku planują wysłanie jednego z wielkich Zeppelinów do Alaski, gdzie według przypuszczeń rzeczoznawców może się obecnie znajdować Amundsen.

Wiedeń. 25. maja. „Neue Fr. Presse” donosi z pokładu Frama: Hobby powrócił wczoraj o godz. 11 w nocy, przeskakawszy północne wybrzeże Spitzbergu i nie znalazłszy śladu eks-

pedycji. Meteorologowie stwierdzają, że od wczoraj wieczora w okolicach polarnych pogoda się poprawiła, zamieć śnieżna ustała a wiatr rozpuścił chmury. Na obszarach polarnych panuje ciągle jeszcze dobra pogoda, oczekiwane są jednak bezpośrednio wielkie zmiany, ponieważ według doniesień z Rosji i Syberji zbliża się obszar niskiego ciśnienia ku biegunowi północnemu. Z Oslo donoszą, że panuje tam wielkie zaniepokojenie wśród ludności norweskiej. Z Nowego Jorku komunikują, że pisma amerykańskie są bardzo zaniepokojone brakiem wiadomości od Amundsena. Amerykanie są gotowi wysłać Zeppelin R. 3 na poszukiwanie Amundsena.

NIEZADOWOLENIE TURCJI Z POLITYKI ANGIELSKIEJ W SPRAWIE MOSSULU.

Wiedeń. 25 maja. (PAT.) „Neue Fr. Presse” donosi z Londynu, że wedle doniesień „Daily Telegr.” rząd turecki jest silnie rozczarowany zachowaniem się rządu angielskiego w kwestii Mossulu. Zamierza on wydać wkrótce czerwona księgę co do tej kwestii. „Daily Telegr.” donosi dalej, że turecki minister marynarki zdecydował się niepowoływać więcej komisji marynarskiej dla reorganizacji floty tureckiej.

KONFERENCJA W SPRAWIE 8-GODZINNEGO DNIA PRACY.

Genewa. 25 maja. (PAT.) Odbyła się tu konferencja, dotycząca 8-godz. dnia pracy. Przedstawiciel Francji Jouhaux oświadczył, że grupy robotnicze nie były zadowolone z oświadczenia przedstawicieli rządu. Mówca zapytuje dlaczego miano by się zastanawiać dzisiaj nad zmianą konwencji waszyngtońskiej. Mówca stwierdza, że należy się obawiać, aby nie zechciano kwestionować zdobyczy kół robotniczych z roku 1919. Jouhaux zakończył przemówienie, że nie należy odkładać do nieskończoności ratyfikacji konwencji. Przedstawiciel angielskich kół robotniczych popiera wywody Jouhaux. Delegat niemiecki ożnamił, że ministerstwo pracy Rzeszy przygotowuje nowe przepisy, dotyczące pracy oraz podkreśla, że Niemcy z całą szczerością pragną ratyfikowania konwencji o 8 godz. dniu pracy.

MIKOŁAJ HORTHY POZOSTANIE NACZELNIKIEM PAŃSTWA WĘG. DO CHWILI UREGULOWANIA SPRAWY KRÓLA.

Budapeszt. 25. maja. (PAT) Wobec pogłosek, które pojawiły się niedawno w dziennikach a które natychmiast zostały sprostowane, jakoby godność naczelnika państwa miała być zniesiona, a przywrócona godność palatyna, mia rodajne koła węgierskie zwracają uwagę na to, że ustawa, mocą której Mikołaj Horthy zamianowany został przez Zgromadzenie narodowe naczelnikiem państwa nie zawiera żadnego postanowienia ograniczającego termin urzędowania Horthy'ego. O jakiegokolwiek więc zmianie na stanowisku naczelnika państwa nie ma mowy. Sprawa ta wyłoni się dopiero z chwilą ostatecznego uregulowania sprawy króla. Lecz na to w najbliższym czasie nie zanoszą się i w tej mierze panuje zupełna zgodność zapatrywań wszystkich kół węgierskich.

WYROK W DRUGIM PROCESIE KOMUNISTÓW BULGARSKICH.

Wiedeń. 25. maja. (PAT) „Neue Fr. Presse” donosi z Sofii: W procesie przeciw spiskowcom z Vratza zapadł wczoraj wyrok. 6 oskarżonych skazanych zostało na śmierć, pozostali zaś otrzymali karę ciężkiego więzienia od 12 i pół lat do 6 lat. Ponadto skazani mają zapłacić grzywny w wysokości 300 tysięcy wzgl. 75.000 lewów.

MISKWA UBOLEWA.

MOSKWA. (RADJO Tel. wł.) 25. maja. Z Bułgarii donoszą, że rozpoczął się tam ogromny terror przeciw związkowi komunistycznym. Aresztowano dwieście kilkadziesiąt osób.

B. POSEŁ GRABOWSKI OSKARŻONY O OSZCZERSTWO.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25. maja. (zo) We wtorek rozpocznie się w Warszawie sprawa Górzyńskiego przeciw obecnemu szefowi biura prasowego w min. spr. zagranicznych p. Grabowskiemu o oszczerstwo. Górzyński zarzuca mianowicie p. Grabowskiemu, że fałszywie poinformował magistrat m. Poznania o jego działalności handlowej w Sofii.

STRASZNY CYKLON W ANATOLII.

Wiedeń. 25 maja. (PAT.) „Neue Fr. Presse” donosi z Konstantynopola: Od wczoraj szaleje w środkowej i południowej Anatolii straszny cyklon. Wiele osób straciło życie.

CO ODPOWIEDZIAŁ PAINLEVE WASYŃCZUKOWI?

Warszawa. 25. maja. (PAT) W związku z wiadomościami o treści pisma, wystosowanego przez Painleve'go do posła Wasyńczuka, ambasadora Rzeczypospolitej Polskiej w Paryżu otrzymał od rządu francuskiego dosłowny tekst wymienionego pisma, które brzmi jak następuje:

Panie Pośle! Prosił mnie pan o wystąpienie w charakterze świadka w procesie przeciw panu, wytoczonym, a który ma być sądzony w Równem. Przykro mi jest donieść panu, że moje obecne czynności nie pozwalają mi wystąpić w sprawach tego rodzaju. Że chce pan, Panie Pośle przyjąć wyraz mego poważania.

Z RUCHU LOTNICZEGO.

Warszawa. 25. maja. (AW) W kwietniu na linii lotniczej Warszawa-Kraków i Warszawa - Lwów przewieziono 300 pasażerów podczas 145 lotów, co świadczy o znacznym ożywieniu ruchu osobowego. Na linii Warszawa-Gdańsk podczas 52 lotów przewieziono 78 pasażerów. Obecnie prowadzi się rokowania o stworzenie linii lotniczej Lwów - Czerniowce - Gałacz - Konstancja - Konstantynopol.

OBRADY NAD BUDŻETEM MIN. SPRAW WEWN.

Warszawa. 25. maja. (PAT.) Senacka komisja skarbowo-budżetowa obradowała dziś nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych. Referował senator Zdanowski, który przedewszystkiem stwierdził znaczny postęp w gospodarce minist. spraw wewn., oświadczył natomiast, że nie jest koniecznym ustanawianie generalnego inspektoratu samorządów. Dalej mówca podniósł, że ogromną bolączką samorządów społecznych jest brak ustawy samorządowej. Omawiając sprawę policji stwierdził mówca, że ilość przestępstw znacznie się zmniejszyła. Następnie zaproponował połączenie trzech wydziałów ministerstwa zdrowia, dróg i opieki społecznej. W końcu referent przedstawił sze reg rezolucji.

Przedstawiciel Najw. Izby kontroli państwa zobrazował stan budżetu w r. ub. Minister spraw wewn. Ratajski nawiązując do przemówienia prof. Zdanowskiego oświadczył, że wielką troską ministerstwa są samorządy. Ze swej strony mówca stara się o to, aby ustawa samorządowa została możliwie szybko załatwiona.

Następnie minister w porozumieniu z ministrem skarbu prosił Senat, aby przywrócił skreśloną przez Sejm pozycję 15 milionów zł. preliminowaną jako udział samorządów w utrzymywaniu policji.

Sen. Godlewski referował budżet generalnej Dyrekcji służby zdrowia, domagając się dla niej większej autonomii.

Rozwinięła się obszerna dyskusja. Sen. Januszewski omawia stosunek organów ministerstwa spraw wewn. do ludności i krytykuje dotychczasową akcję budowy domów na kresach.

Na popołudniowym posiedzeniu komisja obradowała w dalszym ciągu nad budżetem ministerstwa spraw wewn. Przemawiał sen. Osiański i wskazał na zbyt wielką centralizację oraz poruszył sprawę wydawania paszportów, gdzie zdaniem mówcy stawiane są zbyt wielkie trudności. Wniósł rezolucję, domagając się wniesienia ustawy o utworzeniu ministerstwa dla spraw samorządowych.

Sen. Adelman wskazał na złe skutki zbyt częstych zmian w ochronie pogranicza. Następnie zajmował się sprawami higieny. Wreszcie wniósł o przywrócenie kwoty 15 milionów zł., skreślonych przez Sejm w dochodach, a preliminowanych w budżecie jako zwrot od samorządów części kosztów utrzymania policji.

Sen. Szarski stwierdza upadek autoritetu władz.

Sen. Nowodworski podziela wywody

Krwawy Tron Dożów weneckich

wielka tragedia życia, miłości i śmierci ojca i syna, całość w 8-miu wielkich aktach, na tle stosunków w pałacu dożów w Wenecji.

Ilustrację śpiewną wykonują wybitni artyści operowi scen warszawskich. Przed okiem widza roztacza się piękna Wenecja w całej swej okazałości. — Emocjonująca gra artystów, przepych i bajeczna wystawa, wszystko razem zlewa się w piękną całość.

Dziś KINO „LEW“.

CENY MIEJSC ZNIŻONE!

CENY MIEJSC ZNIŻONE!

Dra Szarskiego i popiera wniosek sen. Adelmana co do przywrócenia kwoty 15 milionów zł., wreszcie wnosi o zmniejszenie budżetu korpusu ochrony pogranicznej o 15 milionów zł.

Sen. Godlewski wskazuje na niskość kwoty przeznaczonej na walkę z gruźlicą.

Na zarzuty wysunięte w toku dysku-

sji odpowiadał minister Ratajski, sprzeciwiając się rezolucji Osiańskiego i wyrażając obawę co do ewentualnych konsekwencji wniosku sen. Nowodworskiego o zmniejszenie budżetu KOP. Minister stwierdza również, że prowokacja nie tylko nie jest tolerowana w policji, ale wręcz karana.

Dalszą dyskusję odroczone.

Min. St. Grabski o sprawach wyznaniowych przemawiać będzie na Sekcji kresowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25. maja. (zo). W poniedziałek popołudniu odbyło się posiedzenie Sekcji kresowej przy Komitecie pol. Rady ministrów. Kierownik ministerstwa reformy rolnej p. Radwan przedstawił program zamierzeń tego ministerstwa na najbliższy okres. Program ten dzieli się na dwie części: Pierwsza obejmuje województwa wschodnie, druga — zachodnie.

Sekcja kresowa zajmowała się dziś omawianiem części pierwszej, część druga będzie dyskutowana na jednym z najbliższych posiedzeń. Następne posiedzenie sekcji odbędzie się w piątek. Na posiedzeniu tem minister Stan. Grabski przedstawi swój program w sprawach wyznaniowych.

==○==

Ożywienie stosunków polsko-czeskich

Rolnicy i parlamentarzyści czeszy przybywają do Polski.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25. maja. (G) „Rzeczpospolita“ donosi, że dnia 17. czerwca przybędzie do Warszawy wycieczka czeska, złożona z 40 członków w części parlamentarzystów, w części fachowych rolników pod przewodnictwem ministra rolnictwa Hodrzy. —

Goście czeszy po zwiedzeniu najważniejszych ośrodków polskiego rolnictwa będą obecni na obradach Międzynarodowego Kongresu rolniczego. Wizyta czeska jest bezpośrednim następstwem pobytu ministra Janickiego w Pradze.

Rozbudowa miast.

Warunki odstąpienia miastom gruntów państwowych.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25. maja. (zo). W tych dniach zostanie ogłoszone rozporządzenie ministerstwa skarbu w sprawie wykonania niektórych artykułów ustawy o rozbudowie miast. Rozporządzenie reguluje m. in. sprawę odstępowania gminom miejskim gruntów i zabudowań państwowych. Żądanie gminy o odstąpienie gruntów musi być uzasadnione programem rozbudowy miasta. Grunty i zabudowania państwowe, przeznaczone na

ogólne potrzeby miasta, będą odstępowane gminom bezpłatnie. Grunty, przeznaczone na cele budowlano-mieszkalniowe odstępowane będą gminom za zapłatą na warunkach, określanych każdym razem przez Radę ministrów. Odstępowanie przez gminy osobom fizycznym i prawnym gruntów, nabytych od państwa, będzie mogło być dokonywane przez gminę pod nadzorem ministerstwa robót publ.

Z Rosji sowieckiej.

KTO EMIGRUJE Z POLSKI DO ROSJI? — PROCESY POLITYCZNE. — WILLE DLA ROBOTNIKÓW. — ZJAZD ARTYSTÓW.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25. maja. (G) Do Mińska przybył b. poseł na Sejm polski Jakowluk, który swego czasu zbiegł na Litwę po wykryciu białoruskiej organizacji powstańczej w Grodzie.

MOSKWA. (RADJO Tel. wł.). 25. maja. W Mińsku daje się zauważyć przypływ emigrantów politycznych z Polski.

MOSKWA. (RADJO Tel. wł.). 25. maja. Donoszą z Rostowa n. Donem: Sąd skazał na rozstrzelanie niejakiego Iłaszowa, który prowadził swego czasu bezwzględna akcję przeciw bolszewikom i grabił mienie kozackie.

Warszawa. 25. maja. (G) „Dzień Pol-

go towarzysze. Ksawo skazany został na karę śmierci, dwaj pozostali na dożywotnie ciężkie więzienie.

MOSKWA. (RADJO Tel. wł.). 25. maja. W Bobrujsku zabity został sekretarz jacejki „Komsomola“. Strzelano do niego z karabinu, następnie dobito „naganem“. Sprawcy nie ujęto.

MOSKWA. (RADJO Tel. wł.). 25. maja. Samarski gub. komitet wykonawczy zajął wszystkie wille, stanowiące dawniej własność milionerów, położone na brzegu Wołgi i oddał je do dyspozycji związków zawodowych.

MOSKWA. (RADJO Tel. wł.). 25. maja. Dziś otwarto tu w Wielkim Teatrze Zjazd związku artystów pod przewodnictwem Sławińskiego. Na zjeździe przemówił Kalinin.

==○==

P. THUGUTT POWRÓCIŁ.

Warszawa. 25. maja. (PAT.) Dziś pociągiem pospiesznym powrócił z Wilna z podróży min. Thugutt wraz z towarzyszącym mu urzędnikiem do spraw kresowych rady ministrów p. Zabierzowskim.

NIEMA 1000-zł. BANKNOTÓW.

Warszawa. 25. maja. (PAT.) Wobec pojawienia się od czasu do czasu bile-
tów bankowych 1000-złotowych Bank polski przypomina, że najwyższym od-
cinkiem puszczonego w obieg są bilety 500-złotowe, bilety zatem 1000-złotowe nie są prawnym środkiem płatniczym i nie mogą być uważane za prawdziwe.

PRZED PRZYBYCIEM CURIE- SKŁODOWSKIEJ.

Warszawa. 25. maja. (AW) Komitet przyjęcia Marji Curie - Skłodowskiej pod przewodnictwem marsz. Trampczyńskiego opracował już program uroczystości, związanych z przybyciem Skłodowskiej. Najważniejszym punktem tych uroczystości (które odbędą się 3. czerwca) jest założenie kamienia węgielnego pod budowę Instytutu radowego.

PRZENIESIENIE ROKOWAŃ POLSKO - GDAŃSKICH DO WAR- SZAWY.

Gdańsk. 25. maja. (PAT) Biuro Wołfa podaje następującą wiadomość. Dyplomatyczny przedstawiciel Rzeczypospolitej Polskiej zawiadomił senat gdański, że rząd polski telegramem z Warszawy zwraca się z propozycją, aby rokowania między Polską a Gdańskiem były dnia 25. bm. prowadzone w dalszym ciągu w Warszawie. Senat gdański spełniając z całą gotowością życzenie Polski, wydelegował senat. Francka i dr. Volkmana wraz z dwoma referentami i biegłymi z kół gospodarczych, którzy natychmiast wyjechali do Warszawy. gdzie dnia 25. b. m. rozpoczyna się rokowania w sprawie uregulowania cel wywozowych, ułożenia nowego klucza podziału cel i w sprawie wyrobów monopolowych.

OBLAKANY AWANTURNIK.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25. maja. (G) W związku z napadem na konsulat czeski w Krakowie, stwierdzono, że sprawca na padu Lech przebywał od września do grudnia ub. roku w Zakładzie dla umysłowo chorych w Kobierzynie. Jak wykazało śledztwo wykluczone jest jakiegokolwiek polityczne tło napadu.

ZAWODY O PUHAR DAWISA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 25. maja. (G) W zawodach tenisiowych o puchar Dawisa odpadły dotychczas następujące kraje: Belgia, Irlandia, Polska, Rumunia, Szwajcaria, Czechosłowacja i Węgry. Do dnia 13. czerwca ma być rozegrana druga runda w następujących spotkaniach: Szwajcaria z Holandją, Indie z Austrią i Francja z Włochami

NADESLANE.

(za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

PODZIĘKOWANIE.

Wielmożnemu Panu Profesorowi Drowi Kazimierzowi Petyniakowi - Saneckiemu, inicjatorowi i kierownikowi wieczornego kursu handlowego, zorganizowanego staraniem Koła VI Dzielnicy Lwowa Chrześcijańskiej Demokracji, za bezinteresowną i owocną pracę dla dobra społeczeństwa, oraz wykładowcy p. Leopoldowi Gasińskiemu tą drogą składają serdeczne „Bóg zapłać“ — 4481

Absolwentki i Absolwenci Kursu

PODZIĘKOWANIE.

składam JW. Dr. Jerzemu Mostowemu dyrektorowi szpitala w Brzeżanach i dr. Wiktorczykowi za szczęśliwie z pełnym poświęceniem i wiedzą lekarską dokonaną operację, a zarazem SS. M. Wincencie i Ludwice za troskliwą opiekę. 4477

Rohatyn, dnia 23 maja 1925.

W. Bacza, leśnik.

Przegląd prasy.

O mowie Mussoliniego pisze „Rzeczpospolita“:

Ostatnia mowa premiera włoskiego (20 bm.), w której p. Mussolini przemilczał o interesach Polski, o raz wypowiedział się całkowicie za niemieckim punktem widzenia w sprawie t. zw. paktu zachodniego — wywołała w Polsce zdziwienie.

Mowa ta jest jednak bardzo logicznie wiążącym się ogniwem ze wszystkimi dotychczasowymi wystąpieniami nie tylko p. Mussoliniego, ale wogóle powojennej włoskiej polityki zagranicznej. Politykę tę można określić dwoma słowami: poszukiwanie drogi.

Na drodze tej usiłują Włochy zapewnić sobie przedewszystkiem nie zależność, albowiem zawsze z dumą wzbierali się od polityki „a la suite“. Z doświadczeniem do władzy faszystu akcent samodzielności bardzo został wzmocniony. Ale niezależność, to tylko środek wiodący do celu. — Celem zaś — „prepotenza“ Włoch w Europie środkowej, na Bałkanach, oraz na środkowo - wschodnim basenie Morza Śródziemnego.

Nie bez pewnej niechęci widzą Włosi, że politycznie nie zdystansowali jeszcze Francji, którą prześcigają już demograficznie, bo liczą z górą 40 milionów ludności, a ich przyrost naturalny sprawia, że co trzy lata jest ich więcej o milion.

Ludność przecież nie jest dostatecznym czynnikiem mocarstwowej potęgi. Trzeba jeszcze pracy i dobrej polityki. To dziś Włosi mają. Trzeba pozatem takich np. czynników niezależności jak węgiel i żelazo. Ani jednego, ani drugiego Włosi nie mają. Dodajmy, że winni są Stanom Zjednoczonym 2 miliardy dolarów, oraz W. Brytanii — 582 miliony funtów, a wyprowadzimy stąd łatwo wniosek, że mimo wszelkie wysiłki rzymskiej dyplomacji — polityka włoska musi iść zryżakiem i stosować taktykę lawirowania.

W „Kurjerze Warszawskim“ znajdujemy rozważania prof. Sorbony Fortunata Strowskiego (syna emigranta z r. 1831) na temat stosunku wzajemnego Europy i Ameryki. W szczególności o stosunku Francji i Polski do Ameryki pisze prof. Strowski:

Sądzę, że tak Polska, jak Francja mogą istotnie liczyć na materialną pomoc Ameryki. Ale nie powinny wymagać od Stanów Zjednoczonych

tęgo, czego one im dać nie mogą. Targując się z nimi nie tylkoby wszystko straciły, ale oziębiłyby ich głębokie uczucia względem siebie.

Obawiam się też, czy wielu Francuzów nie przeraziło Amerykan, po dając w wątpliwość — w sprawie długów międzyaljanckich — zasadę, iż dłużnik powinien się starać uiszczyć ze swej należności.

Ale, z drugiej strony, Amerykanie powinni by sobie zdawać sprawę z tego, że zagadnienia europejskie są bardzo złożone i że rozwiązania najprostsze, które tak odpowiadają ich umysłowości, są dla nas koncepcjami chimerycznymi.

Jeden ze znakomitych tamtejszych działaczy politycznych, spędziwszy kilka miesięcy w Europie, po powrocie do siebie twierdził, że gotów jest w każdej chwili, dodając A+B, rozwiązać trudne problemy starego świata. „New York Times“ zrobił mu wówczas uwagę, iż w politycznym alfabecie europejskim jest także kilka innych nie mniej ważnych liter, jak x, y i z.

Owe nieznanne x, y, z pozostaną jeszcze długo w życiu narodów; nawet same Stany Zjednoczone ich nie usuną. Ale jest rzeczą w każdym razie całkowicie pewną, że w chwili groźnej Francja i Polska mogą liczyć na pomoc Stanów Zjednoczonych, byleby były na czas uprzedzone o niebezpieczeństwie i o tem, że służność jest po stronie Francji i Polski.

„Gazeta Warszawska“ porusza sprawę stosunków handlowych z Rosją:

Jak wiadomo handel zagraniczny jest w Rosji sowieckiej monopolem rządowym. Cyfry eksportu i importu ustala się tam z góry, podobnie jak i procent importu z państw poszczególnych. Pozatem przedsiębiorca zagraniczny nawiązując stosunki handlowe z Rosją wkracza na teren niezwykle skomplikowanych i wciąż zmieniających się instytucji prawnych.

Są to niewatpliwie warunki mało zachęcające. Przez podkreślanie ich nie mamy bynajmniej na celu zniechęcania naszych sfer gospodarczych do pracy handlowej z Rosją, posiada jącej tak doniosłe znaczenie dla naszego życia gospodarczego. Chodzi nam jedynie o to, aby wszelkie w tej dziedzinie kroki były należycie przygotowane i opracowane i aby w przygotowawczych pracach wzięły udział również polskie czynniki rządowe, wykazujące dotychczas w tej sprawie brak zainteresowania.

Rząd sowiecki zaś, wysuwając takie lub inne projekty ożywienia stosunków handlowych między oboma krajami, powinien pamiętać o tem, że pierwsze większe próby w tym kierunku będą równocześnie próbami jego dobrej woli i lojalności w stosunku do Polski.

Na razie, w ostatniej mowie Czerwina słyszeliśmy tylko słowa. Obecnie, właśnie w zakresie stosunków gospodarczych z Polską politycy moskiewscy będą mieli możność wykazania, o ile te słowa były szczerze i prawdziwe.

„Nasz Przegląd“ (żydowski) zamieszcza pismem odpowiedź min. oświaty prof. St. Grabskiego na prośbę wypowiedzenia zasadniczego poglądu na sprawę szkolnictwa żydowskiego. — Prof. Grabski pisze między innymi:

Konstytucja przepisuje obowiązkową naukę religii. Szkoła państwowa ma za zadanie nie tylko kształcenie, ale i wychowanie młodzieży.

Istnieje w Państwie Polskiem powszechny przymus szkolny. Z tych trzech faktów wynika, że słusznie należy się ludności żydowskiej Rzeczypospolitej odpowiednią ilość szkół państwowych, któreby wychowywały młodzież żydowską według zasad religii mojżeszowej, szkół więc, świętujących sabat i w których obowiązkową byłaby nauka religii mojżeszowej oraz języka hebrajskiego, historii żydów itd.

Jest jednak znaczna część żydów, którzy uważają za konieczne nauczanie religii w rozmiarach o wiele większych, niż je dać może zgodnie z ogólnymi swymi planami szkoła państwowa. Jest też część żydów, którzy chcą dzieci swe kształcić w języku hebrajskim lub też żydowskim.

Stąd powstaje zagadnienie prywatnych szkół powszechnych i średnich ogólnie kształcących już to wyznaniowych żydowskich (chedery) z hebrajskim lub żydowskim językiem wykładowym.

Nie widzę dobrej racji dla zakazywania którychkolwiek z nich.

Osobiście uważam, że żargon jest epizodem historycznym, gdy język hebrajski ma przeszłość i przyszłość w historii kultury żydowskiej. Ze strony więc państwowych władz szkolnych zasługuje więcej na uwzględnienie język hebrajski, niż t. zw. żydowski.

Państwo Polskie nie ma jednak obowiązku narzucania języka hebrajskiego tej części ludności, która woli

od państwowej szkoły z językiem wykładowym polskim żydowską szkołę prywatną i to z wykładem w żargonie. Państwo musi dbać tylko o to, by szkoły prywatne żydowskie dawały należytą naukę języka polskiego i by, wychowując młodzież żydowską zgodnie z zasadami religii mojżeszowej, wychowywały ją jednocześnie na dobrych obywateli Państwa Polskiego, dawały jej polską, zachodnią, a nie wschodnią kulturę obywatelską.

„La Croix“ organ katolików francuskich zamieścił ocenę konkordatu zawartego między Polską a Stolicą Apostolską:

Konkordat, podpisany w Rzymie dnia 10 lutego br., jest zaszczytnym i szczęśliwym wydarzeniem i dla Kościoła katolickiego i dla narodu polskiego. Trzeba go uznać za znakomitą formę aliansu oraz przyjaznej współpracy, dostosowanego do okoliczności, jakie stworzyły fakty, a zawartego między mocarstwem religijnym i mocarstwem świeckim, między suwerennym Papieżem i suwerennym państwem.

W myśl szlachetnych tradycji dawnej dyplomacji europejskiej, gdzie indziej nieszanowanych, Konkordat polski zrehabilitował w języku francuskim. Zaczyna się on od inwokacji Majestatu Boskiego, która widniała ongi na czele wszystkich układów międzynarodowych.

Omówiwszy następnie w sposób bardzo szczegółowy treść Konkordatu, kończy swój artykuł autor francuski, Yves de la Brie, temi słowy:

Sądzę, że jest rzeczą zbyteczną rozwodzić się nad sukcesem dyplomatycznym, który przedstawia dla Stolicy Apostolskiej zawarcie Konkordatu, przyznającego wyżej wymienioną sytuację Kościołowi katolickiemu w państwie, którego ludność dochodzi 30 milionów, w znacznej większości katolików.

Upatrujemy w tym akcie wielkie nadzieje dla sprawy pokoju społecznego i religijnego w szlachetnej Polsce, odradzającej się, wystawionej na zgodne zakusy Niemiec i Bolszewii, a wciąż do tego powołanej, aby na pograniczu między Słowiańszczyzną a Niemcami była przedstawicielką najlepszych tradycji cywilizacji chrześcijańskiej i europejskiej.

Wiecej, niż kiedykolwiek, wydaje się nam teraz Polska być przedstawicielką idei łacińskiej na Północy.

XIV. Międzynarodowa wystawa sztuki w Wenecji.

II.

Przeważną część głównego pawilonu zajmuje sztuka włoska, której produkcja jest obfita i na ogół na poziomie twórczości europejskiej. Włosi jednak, podobnie jak my, nie propagują swej sztuki zagranicą. Dlatego wiemy o niej tak niewiele. A kto we Włoszech nie szuka wystaw nowoczesnych, łatwo może nabrać przekonania, że tam się nic nie dzieje. Wgląd jednak w twórczość Włoch dzisiejszą zawsze przynosi miłą niespodziankę. Pamiętam przed wojną jeszcze zwiedzającą Gallerię d'Arte Moderno, która doskonale świadczy o mocy ducha włoskiego. Dawniej przywoziłem do roczne album „Novissima“, zawierające grafikę oryginalną obok dobrych reprodukcji z rzeźb i obrazów. Było to wydawnictwo bardzo interesujące. Wojna zapewne przerwała jego istnienie jak tylu innych.

Pięć artystów włoskich zostało w Wenecji uhonorowanych wystawami zbiorowymi. Jest to urządzenie bardzo pożyteczne, pozwala bowiem w ogólnej powodzi dzieł, zorientować się przynajmniej co do paru artystycznych indywidualności i bliżej poznać kierunek rozwoju sztuki narodowej.

Protagonistą obecnym malarstwa włoskiego jest, o ile sądzić mogę, Felice Casorati. W monumentalnych a twardych postaciach jego pamiętnych kompozycji i portretów tkwi jakiś rys sztuki Mantegnańskiej. Wnikliwość rysunku określająca jednoznacznie każdy przedmiot i szczegół, łączy się z fantastyką w dziwne całości, w których realizm postaci, jakby w brzozy modelowanych, rozwija się równolegle z marzycielską kompozycją. — Przejrzysty, woskowo żółty koloryt znamionuje dzieła tego młodego artysty, potęgując wrażenie metaliczności przedstawianych postaci.

Pęd ku przejściu od impresjonistycznego realizmu do kierunku, który właśnie określiłem, daje się z indywidualnymi odmianami zauważyć u szeregu zdolnych artystów, z których wymieniam: Ubaldo Oppi, Virgilio Guidi, Baccio Bacci.

W pawilonie hiszpańskim szukamy napróżno wielkich nazwisk światowej sławy: Zuloagi i Anglady. Często się zdarza, że młodszy artyści, bojąc się zbyt długi cień, padający od wielkich w sztuce, nie przysłonił uczniów, nie dopuszczają mistrzów na światową arenę. Nie wiedzą jednak, jak bardzo szkodzą sobie samym i sławie na rodowej. Nie wiem, czy i tu się tak stało. Dobrze jednak nie jest.

Z setki dzieł tu zgromadzonych dwa zostają w pamięci: Eduardo Chicharro „Kuszenie Buddy“, wielki obraz deko-

racyjny i rzeźba Victorio Macho „Brat Marcello“.

W hieratycznej postawie siedzący Budda otoczony jest wieńcem pełnych ruchu fantastycznych nagich ciał kobiecych — jedna ma cztery ręce, druga porośnięta sierścią, pantery wystawia nagie piersi ludzkie — węzłów, kwiecistych tkanin, klejnotów. Nastrój kompozycji jest przepojony jakby upajającą wonią kadzideł, dźwiękiem gongów i upałem Indyi. Do spotęgowania wschodniej zmysłowości przyczynia się pomysł zbroczenia krwią palców i dłoni kobiecych. Całość stoi na granicy dobrej teatralności.

„Brat Marcello“ to rzeźba naturalistyczna, przedstawiająca zmarłego mnicha, wyciągniętego na twardej płycie. Habit z kapturem wykonał artysta z szarego granitu silnie grodzkowanego, twarz zaś i nagie stopy z lekko żółtawego, polerowanego marmuru, naśladować doskonale woskową barwę skóry nieboszczyka. Mimo wdzięku twarzy i uproszczonych form anachoreckiej postaci, oglądanie tego dzieła sztuki nie należy do niezmaconych przyjemności.

Holandja ułatwiła sobie fizyczne trudy ekspedycji wystawowej, nadsyłając samą tylko grafikę. Staranny zbiór świadczy jasno o intensywnym rozwoju drzeworytnictwa i akwaforty w tem państwie. Jednak z natury rzeczy jako przedmiot wystawy nie mo-

gła grafika — jednobarwna — znieść współzawodnictwa z jaśniejącą tęczą malarstwem. Wszak sztych stworzony jest do teki a nie na ścianę i do wygodnego oglądania w fotelu. To też pa wilon holenderski nielicznymi tylko i krótkotrwałymi cieszył się odwiedzianymi.

Trzpieniem wystawy francuskiej jest wybór pięćdziesięciu obrazów z galerii luksemburskiej i tuzina dzieł z kolekcji p. Kosziro Matsuka. Znajdujemy tu jeszcze jedną dziewczynkę Chabasa'a kapiącą się w morzu i świetne rysunki Puvis de Chavannes'a, Steinlana, Rodina, Fantin - Latoura, doskonały akt Besnarda i charakterystyczny portret Laurensa. Z tematami sztuki francuskiej wchodzi na widownię życie Paryża: ruch na bulwarach, zieleń parków, teatr, pracownice artystów. Trudno jednak doszukać się twórczości powojennej.

Niemcy wystąpiły także z wystawą raczej retrospektywną, posilkując się zbiorami Nowej Pinakoteki monachijskiej. Spotykamy z bardziej znanych artystów fantastę Fritza Erlera, humorystę Henglera, doskonałych portrecistów Pankoka, Sambergera, Hillera i Putza, subtelne pejzażysty R. Siecka, wreszcie z zakończonej epoki Fritza Uhdego i Franza Stucka. I tu niepodobna się zapoznać ze sztuką lat ostatnich.

Ignacy Drexler.

Malarstwo nowoczesne

Nie ma dość słów na wyrażenie zadowolenia z chwilą pojawienia się książki z zakresu historii sztuki, w którym na ogół mało jeszcze mamy publikacji, jakkolwiek nie brak nam znawców i pisarzy nieraz pierwszorzędnych, że wymienimy tylko Mycielskiego, Kopere, Batowskiego, Tomkowicza, Muczkowskiego, Lepszego, Szydłowskiego, Gumowskiego, Pazderskiego, Kozickiego, Pinińskiego, Podlachę, Tretera i tylu innych. Niezapomnianej pamięci prof. Bołoz-Antoniewicz zwykł był do nas, swych uczniów mawiać, że obowiązkiem naszym jest korzystać z odłogiem w Polsce leżącej dziedziny sztuki i w jak najszerszej mierze przyczyniać się do zaznajamiania dość jeszcze nieuświadomionego w tej kwestii ogółu przez publikacje, których aż dziw, że tak mało u nas. Istotnie więcej się u nas pisze choćby o drugorzędnej literaturze powieściowej, niż o tem, co jest jedną z podstaw kultury tj. o sztuce plastycznej, źle lub zupełnie nie rozumianej i w nielicznych tylko wyjątkach popieranej przez snobizm. A przecie bez znajomości dzieł sztuki nie można zrozumieć należycie historii kultury, charakteru i nastrojów epoki.

Wiele powodów naturalnie złożyło się na to, o których trudno wspominać w dorywczym feletonie, który ma być tylko zasygnalizowaniem ukazania się książki bardzo pożytecznej i na czasie. Książka ta zjawia się prawie równocześnie ze wspaniałem, na europejską miarę zakrojonem dziełem F. Koperę („Średniowieczne malarstwo w Polsce”), które na tem miejscu będzie napewno gruntownie omówione i jakkolwiek w skromnych swych rozmiarach i założeniu ma inne cele, nie godzi się pominać jej milczeniem. Książka ta to „Malarstwo nowoczesne” Wacława Hussarskiego wydane nakładem „Biblioteki Dzieł wyborowych” doskonale redagowanej przez dr. Lama. Autor znany nam był dotychczas z bystrych i opartych widocznie na głębokim przygotowaniu sprawozdaniach z wystaw i krótkich studiów — obecna książka jest, zdaje się, jego pierwszą i jako taka pozwala się spodziewać po nim dalszych cennych prac.

Autor dzieli całość swego zamierzenia na cztery okresy, dość dowolnie — jak zresztą sam to podkreśla, ponieważ żadne ścisłe granice z natury rzeczy istnieć tu nie mogą. Dla dogodności przeto liczy twórczość jednego pokolenia jako połowę wieku ludzkiego, ustalając tę połowę „del camini nostra vita” po dantejsku na lat 35, a więc okres pierwszy na lata 1790—1825, drugi 1825—1860, trzeci 1860—1895, czwarty od roku 1895. W szeregu krótkich zwartych rozdziałów przeprowadza Hussarski analizę prądów danej epoki we wszystkich krajach, naturalnie z uwzględnieniem Polski i próbę ujęcia tych prądów w pewną syntetyczną całość. Naturalnie, że z konieczności streszczania się w tak olbrzymim materiale muszą być pewne niedociągnięcia i przeoczenia, nie trzeba jednak zapominać, iż książka w pierwszym rzędzie przeznaczona jest dla szerszych warstw nie obeznanych jeszcze dostatecznie z tematem, a nie dla specjalistów. Pomimo wszystko jednak jest ona jako pierwsza w polskiej literaturze praca o współczesnym malarstwie obcem i naszym zjawiskiem nad wyraz pożądanym i pożytecznym i może istotnie dodatnio wpłynąć na wyrobienie sądów o sztuce, podlegających w ostatnich czasach dezorientacji.

Hussarski jest bądź co bądź pierwszy, który wyrebuje ścieżki w gąszczu nieskoordynowanych sądów o malarstwie współczesnym, a wiadomo jak trudną to jest rzeczą i na jakie przeszkody natrafia badacz przedewszystkiem w odniesieniu do sztuki polskiej, w której dotąd nie mamy nawet historii poszczególnych działów tej sztuki, na co również żali się w przedmowie

do swego pięknego dzieła Kopera. Uznać przeto się godzi trud zamierzenia Hussarskiego, który uwieczniony zresztą został wynikiem dodatnim.

Wyrobiony smak, kultura autora, znajomość epok, bystry zmysł spostrzegawczy i oryginalny sąd, choćby zresztą czasem nieopieczkowany i przeciwny utartym poglądom, ale popar-

ty indywidualną argumentacją — a wszystko to podane w sposób interesujący, oto zalety tej książki, którą poznać powinien każdy inteligentny czytelnik, dla którego praca Hussarskiego będzie bardzo dobrem przygotowaniem do poznania prądów i history nowocześniejszego malarstwa.

Artur Schroeder.

SPRAWY RUSKIE.

Próby konsolidacji.

Po ostatnich oświadczeniach Chamberlaina, że rząd angielski nie może się wtrącać w wewnętrzne sprawy polskie, odnośnie do rzekomych prześladowań Rusinów w Polsce, a z drugiej strony wobec zapowiedzianej przez rząd czechosłowacki likwidacji emigranckich placówek partii ukraińskiej, nie mając innego wyjścia, jak powrót do Polski lub wyjazd do sowiektów, starał się Petruszewycz u p. ministra Thugutta uzyskać pozwolenie na powrót emigracji do kraju naturalnie z gwarancją bezkarności.

Nie mając jednak nadziei, że starania te, popierane z drugiej strony przez jego przyjaciół w kraju uwięziono ne zostaną dobr. skutkiem, rozpoczął obecnie pertraktacje z sowiektami w sprawie przejazdu emigracji do Rosji.

Sowieci gotowi są przyjąć całą emigrację oraz utrzymywać dalej wyższe szkoły ukraińskie, utworzone w Czechach, na co przeznaczają im Kamieniec Podolski, żądają jednakowoż bezwarunkowej konsolidacji politycznych grup ruskich w Polsce, prowadzenia linii politycznej zgodnie z ich planami i potwierdzenia autorytetu dyktatora przez te zablokowane grupy, niedwuznacznie dając do zrozumienia, że linia polityczna radykałów ruskich ma ich sympatie i w tym kierunku nalogują też na bezwarunkowe zjednoczenie trudników z tą grupą.

Dla tem pewniejszego przeprowadzenia tych projektów planowany jest powrót dra Kościa Lewickiego, któryby jedyny był w stanie antagonizm partyjny wytworzony wskutek osobistych ambicji niektórych przewodców pohamować i doprowadzić między nimi do zgody.

Dla zamyślenia oczu społeczeństwu polskiemu rozszerza ruska prasa (czy tanki ludowe) pogłoski, jakoby dr. Kość Lewicki przeszedł na orientację ugodową.

W tym też kierunku prowadzą się obecnie we Lwowie bardzo ożywione pertraktacje i narady, przyczem grupa tzw. autonomistów nie bierze w nich udziału.

W każdym razie zmiany w polityce trudników o ileby ona nastąpiła, spodziewać się należy nie w kierunku umiarkowanym, lecz przeciwnie w skrajnie radykalnym ruchu.

Zmiana ta przyczyni się do wyjaśnienia politycznych orientacji wśród ruskiego narodu, a że osłabi to i tak już przerzedzone szeregi trudników, w to nie ma co wątpić.

Jednakowoż nie można brać za dobrą monetę oświadczeń lojalności tych grup ruskich z trudników, które niby to są przekonani umiarkowanych — ugodowych.

Lojalność ta mająca przyczynę w osiągnięciu jak największych koncesyj w stosunku do państwa jest problematyczną wartością, gdyż przewodcy tej grupy nie omieszkają wykorzystać każdej sposobności, by zwartą ławą z innemi przeciwnieństwowo nastrojonymi ugrupowaniami w najkrytyczniejszej chwili zwrócić front przeciw Polsce. Przeoczenie działalności tej stosunkowo najsilniejszej grupy, która już za przyrzeczenia lojalności zdołała wytargować wielkie ustępstwa na rzecz Dniestru i stara się o subwencje i kredyt dla ruskich ekonomicznych i finansowych instytucji, będących w ich rękach — może przynieść społeczeństwu i Państwu nieobliczalne szkody. Przy najbliższych wyborach wystawiając flagę lojalności starać się one będą wyłudzić mandaty od lojalnych ruskich włościan, by tem silniej razem z innemi grupami opozycyjnemi utrudniać robotę dla dobra państwa.

Starania swe podwoili oni obecnie dla tej przyczyny, że nowopowstała partia „Chliboroby”, która obecnie rozszerzyła swą działalność i organizuje skutecznie ruskie włościanstwo pod swemi hasłami jest groźnym przeciwnikiem i może im wytrącić z rąk wierne im ruskie włościanstwo.

W każdym razie udzielanie bez zastrzeżeń i każdemu z emigrantów pozwolenia na powrót do kraju, a w szczególności dr. Kościowi Lewickiemu jest ryzykownem i przedwczesnem.

SPRAWY WYCHOWAWCZE.

Harcerska ideologia.

Jedno powszechne pragnienie, jeden ideał i jedna przeogromna tęsknota przepełniały serca Polaków przed wojną. Była to tęsknota za wolnością, za własnym państwem, tak brutalnie wymazanem z karty Europy w epoce rozbiorów. Ta tęsknota była po budką czynu każdego prawego Polaka, ona młodzież naszą wychowywała, ona w budowie duszy polskiego chłopca czy dziewczyny była fundamentalną podwaliną pod charakter, z niej wyrastał też czyn zbiorowy polskiego społeczeństwa.

Harcerstwo polskie, przeszczepione na nasz grunt z Anglii, oparło się u nas również na ideale służby Ojczyzny, a ideał ten streszczał się w dążeniu do przygotowania młodzieży, któraby zdolna była w odpowiedniej chwili chwycić za broń i stanąć do walki z ciemnicą.

Ogół społeczeństwa, patrząc na karne chłopięta ustrojone w godło harcerskiej lilii, widząc ćwiczenia fizyczne młodzieży — widział jeden tylko wy-

silek harcerski, przygotowanie naszej młodzieży do wojennej rozprawy z wrogiem, widział w każdym harcerzu przyszłego żołnierza-ochotnika, gotowego oddać życie w ostatniej walce za wolność Polski.

Wiem, gdy ta wolność po długich dniach niewoli przyszła, gdy harcerz polski zdał z odznaczaniem egzamin swej dojrzałości rycerskiej, gdy krwią swą serdeczną od Rokityny po Lwów i Warszawę zrosił obficie polską ziemię, Mohortowym idąc szlakiem, gdy kości jego mnogie mogiły pokryły na różnych cmentarzach i pobojuwiskach, zdawałoby się mogło, iż harcerz polski skończył swoje zadanie i że już, gdy w wolnej Ojczyźnie mamy wolność własną, nie ma on już nic do spełnienia. Zdawałoby się też mogło, że na ofiarnym ołtarzu wypalił się do cna zapal harcerski, a ideały harcerskie speliły, gdy im brakło podniety w formie walki o niepodległość.

Ale tak sądzić może tylko ten, kto idei harcerskiej ciasne, na zewnątrz tylko spostrzegalne nadawał kształty,

bo w rzeczywistości rola harcerskiej ideologii w Polsce odrodzonej ma daleko donioślejszą rolę niż w dobie n. woli.

Na pobojuwisku wojny światowej nie tylko wyrosły mogiły. Gazy trujące opadły na dusze ludzkie i chwały na nich wyrósł przeróżny. Chciwość, wyzysk, ciemnota, nieuczciwość, zawiść, płaskie partyjniactwo, prywatne grzechy główne rozpanoszyły się wśród społeczeństwa jakby jakaś straszna choroba powojenna. Toć zdawało się, że gdy spełni się sprawa dliwosć Boża nad nami, gdy słońce wolności ozłoci polskie łany i dusze nasze się wyzłoci, rozplomienia ku jednemu zogniskują celowi, a całym tym służba wolnej Ojczyźnie będzie. Zdawało się, że czasy saskie minęły bezpowrotnie, że w Polsce jeden tylko będzie Polak, a dobro Ojczyzny Jej siła i potęga — suprema lex.

A gdy tak nie jest, kóż ma podjąć walkę z tym niebezpiecznym wrogiem Ojczyzny? Ludzie z charakterem, ludzie zdrowi moralnie, niezarażeni psychozą powojennego zła — odpowiadają każdy rozumny.

I do wychowania młodzieży o silnej woli, o kryształowej duszy, o tegim charakterze dąży właśnie harcerska ideologia, ten cel stawiając jako naczelny paragraf swego statutu. Dekalog harcerskich przykazań — w zgodzie z etyką katolicką, ku temu zmierzają celowi. I można się spierać o drogi i środki, które ku temu celowi wiedzą, można prostować ścieżki — że tak powiem — roboty harcerskiej, można je doskonalić na mocy doświadczeń i dostrajać do potrzeb społecznych danej chwili, ale nie można wypaczyć głównego celu harcerskich zamierzeń. Harcerstwo — to ma być fabryka ludzi z charakterem. Gdy takich ludzi dostarczymy, Ojczyźnie, dokonamy dzieła wielkiego, zbudujemy podstawy odrodzenia narodu, który na szlakach wojny światowej pogubił wiele z dawnych cnót naszych wielkich bohaterów i bohaterów narodowych, o mocą swojego ducha przodowali narodowi zarówno w dniach chwały jak klęski.

W zdrowym ciele — zdrowy duch. Więc harcerstwo rozumiejąc, że pełnego ma wychowywać człowieka — zabiega z równą troską o stronę fizyczną wychowania, ale chronić chce młodzież od jednostronności, chce by duch władał nad ciałem, nie ciało nad duchem. Na wycieczki, obozy, kolonie wnosi pierwiastek tworzywa duchowego, któryby kierował sprawnością fizyczną tak wybitnie akcentowaną w wychowaniu harcerskiem. I tylko wtedy siła pięści i brutalizm fizycznej mocy ulegną przemocy ducha, gdy bezwzględny kult silnych mięśni oparty zostanie przez hartowną wolę i silniejszy od żelaznych mięśni charakter.

Gdy ogłędniemy się w tył, ścieli się za nami szlak wielkiej dziejowej przeszłości od Chrobrego po obronę Lwowa i cud pod Warszawą. Na tym przewspaniałym szlaku dziejowego pochodu Polski niby drogowskazy w niebo się wzbijają wielkie czyny przodków, co pisali przeznaczeń księgi dla polskiego narodu.

Wychowanie narodowe — oto dalszy cel harcerskich ideałów. Ukochać przeszłość i teraźniejszość narodu, stać się jego częścią ofiarną i zrozumieć, że naród tworzą jednostki, a dzieje narodu — to czyny każdego i wszystkich i że każdy częścią swego współczynu odpowiada za całość — oto linia, po której zmierza w dalszym ciągu harcerski wysiłek. Z tym wysiłkiem pozostaje w ścisłym związku zaprawianie młodzieży harcerskiej do życia społecznego i do obywatelskiej służby.

Odzyskanie własnej państwowości nie jest jeszcze wszystkiem. Praca nad utrwaleniem bytu państwa i spotęgowaniem jego sił żywotnych jest pracą dnia dzisiejszego i jutra i naszej roli w światowym społecie interesów. Cokolwiek tę pracę

wzmocnia zasługuje na uznanie i poparcie rozumnego społeczeństwa.

gdybyśmy zresztą wrócili do edwojennego tylko pojmowania harcerstwa, gdybyśmy tylko chcieli widzieć w harcerzu przyszłego obrońcę wolności i niepodległości Polski, to i tak zasługiwałby harcerz na sympatię przedwojenną. Polska z natury położenia swego geograficznego nie ma granic naturalnych. Na olbrzymich ilościach kilometrów ma od wschodu i zachodu granice suche, otwarte i ma sąsiadów potężniejszych obszarem, liczących kłudości i zasobami materialnymi.

Czasy pokojowego współżycia na odów jeszcze nie nadeszły. Kto przez wiek cały władał polską ziemią i duszę narodu znieprawiał, niełatwo zapomni o przeszłości. Jedyną na to odrobidzią pogotowie całego narodu, jego czujność na grożące niebezpieczeństwa.

Hasło harcerskie „Czuwaj!” — dziś w wolnej Polsce ma może silniejsze, logiczne uzasadnienie — jak przed r. 1914. Więc i z tej przyczyny obowiązkiem społeczeństwa jest popieranie wolnej harcerskiej pracy, która we Lwowie poczęta przed laty piętnastu, stąd rozprzestrzeniła się po całej Polsce i pragnie ogarnąć całą młodzież polską, nie tylko szkolną, ale taksamo ziemianiną i wiejską.

Harcerstwo nie służy żadnej partii politycznej, ono służy narodowi i Ojczyźnie — ono chce dać narodowi młodzież, która by była żywą falą krwi polskiej, błyskawicą polskiego ducha, tętą serca, od której wyjść musi idea bohaterskiej walki ze złem i małością, najpierw w jednostce każdej, a potem — na każdym polu życia zbiorowego, zawodowego i społecznego.

Patronem harcerzy jest św. Jerzy. Piękna legenda o tym przejasnym rycerzu z Kapadocji mówi, iż smoka kopią starł i życie królowy Aji ocalił.

I harcerska młodzież spობi się do takiego czynu. I ona ma za cel walkę ze smokiem wszelakiego zła i na tę walkę ma się przystroić w świetną broję. cnót harcerskich, obywatelskich narodowych i ona ma walczyć o życie królowy, która symbolizuje naszą najjaśniejszą Rzeczpospolitą.

Zakładanie więc kół przyjaciół harcerstwa, coraz to nowych drużyn miejskich i wiejskich i kół starszego harcerstwa niech znajdzie szeroki odzew w społeczeństwie.

Niech opieka społeczeństwa doda sił wielkiej idei!

Niech kursy harcerskie, wycieczki, obozy, świetlice — wszystko to, co stanowi środki do pomnożenia ideologii harcerskiej, znajdzie zrozumienie u wszystkich, a szczególnie tu we Lwowie, gdzie są narodziny polskiego skautingu, gdzie nasz harcerz pokazał, że umie Ojczyźnie służyć, a gdy trzeba i młode odda Jej życie.

(Wuk.)

Z SALI KONCERTOWEJ.

Koncert Chóru Pieśni.

W ubiegłym tygodniu nasze miasto gościło Chór państwowego seminarium nauczycielskiego żeńskiego z Radomia. „Pieśni” — takie jest miano Chóru — urządza corocznie w Radomiu własny koncert, a fundusze uzyskane z tej imprezy, przeznaczają na wycieczki krajoznawcze zespołu. W ten sposób drużyna ta zwiedziła Warszawę, Wilno, Kielce, obecnie zaś przyszła kolej na nasze miasto. — „Pieśni” nie ograniczyła się tylko do poznania lwowskiego grodu i jego pamiątek, lecz pamiętając o swej naczelnej dewizie urządziła w przeddzień wyjazdu koncert w auli Zakładów Naukowych imienia Zofii Strzałkowskiej. Dochód z powyższego koncertu przeznaczyła „Pieśni” na rzecz funduszu wdów i sierót po dziennikarzach polskich.

Przyznajemy, że z pewnym niedowierzaniem wybieraliśmy się na te produkcje „uczniowskie”, niedowierza-

nie to jednak szybko pierzchno i ustąpiło miejsca szczeremu entuzjazmowi. Poznaliśmy zespół doborowy i znakomicie przygotowany przez profesora Bolesława Egiejmana. Chór ten może być wzorem dla wszelkich zespołów uczniowskich i zasługuje na słowa fachowej, obiektywnej oceny, w danym wypadku wysoce pochlebnej.

W skład „Pieśni” wchodzi około 60 głosów mitych i świeżych. Można by wprowadzić zarzucić pewną surowość materiału wokalnego, trudno jednak wymagać aby zespół uczniowski posiadał wyłącznie głosy ustawione bez zarzutu. Pewna więc ostrość brzmienia, zwłaszcza sopranów zniknie zapewne przy dalszej pracy nad emisją głosów. To jest jedyne zastrzeżenie, gdyż pozatem chór ten należy i musi się chwalić w samych superlatywach. Przedewszystkiem podkreślimy doskonałą karność powyższego zespołu, chór ten jest posłuszny każdemu skienieniu batuty swego dyrygenta, śpiewa śmiało, czysto i rytmicznie. Na wyróżnienie zasługuje wyraźna dykcja i trafna deklamacja tekstu. Akcenty rozmieszczane są logicznie, frazowanie staranne, dynamika plastyczna, pamięć nieomylna. Zaznaczyć zaś trzeba, że chór śpiewał wyłącznie a

capella, co przecież powoduje nawet w zespołach rutynowanych poważne trudności wykonawcze i intonacyjne, w danym wypadku zwycięsko pokonane. Zasługa to doświadczonego dyrygenta prof. B. Egiejmana, który widocznie nie szczędzi trudów i starań, aby zespół ten utrzymać na odpowiednim poziomie artystycznym.

Program koncertu obejmował 4-ro głosowe utwory trudne, jak na zespół uczniowski. Usłyszeliśmy więc pieśni W. Lachmana, B. Wallek-Walewskiego, P. Maszyńskiego, Z. Noskowskiego, Al. Różyckiego i F. Nowowiejskiego, wykonane nadzwyczaj dobrze i pięknie. Punktem kulminacyjnym programu był „Chór myśliwych” Al. Różyckiego, w której to kompozycji zespół wykazał pełnię swej sprawności.

Urozmaicheniem koncertu była „Legenda” Stanisława Wyspiańskiego, odegrana starannie przez uczennice lwowskiego seminarium żeńskiego im. Adama Asnyka. Uczennice wykazały solidne przygotowanie, dobrą dykcję i opanowanie pamięciowe.

Licznie zebrana publiczność nagrodziła wykonawców serdecznymi oklaskami, dziękując im w ten sposób za miłe spędzone chwile.

Adam Mitscha.

Drugi kongres lekarski franc.-polski.

Tyle jest do napisania o kongresie, który trwał od 20 do 25 kwietnia, że czytelnicy wybaczą, jeśli o niejednym zapominałam, zdaje się że najpilniejszy sprawozdawca, bez rozdzielenia nie mógł być na wszystkim, szczęśliwi byli ci, którzy przybyli zawczasu do Paryża, zorientowali się w stosunkach komunikacyjnych, które dla obcego są niezmiernie trudne i w pierwszych dniach wprost oszalałają. Program zaś kongresu o ile niesłychanie ciekawy i bogaty nie liczył się nic z naszą nieznajomością miasta; z tego też powodu, nie jeden z członków spóźnił się lub nie przyszedł na ważne zebranie, nie wątpię, że względy te utrudniają studia w Paryżu.

Otwarcie kongresu w Ecole de Medecine, było nad wyraz uroczyste. — Przewodniczył prezes Towarzystwa lekarskiego polsko - francuskiego dziekan Roger, postać niesłychanie sympatyczna, człowiek lubiący Polaków i znający Polskę, ze strony rządu, był minister Godard, ze strony polskiej profesor Mazurkiewicz, ambasador polski Chłapowski, Władysław Mickiewicz. Ayła szkoły lekarskiej ubrana kwiatami, orkiestra akademicka gra na przemian polskie i francuskie utwory. Na stopniach członkowie zjazdu przystrojeni w odznaki białe - czerwone. Druga uroczystość przy grobie Nieznanego Żołnierza, gdzie w towarzystwie generałów francuskich, lekarze polscy składają wieniec o barwach narodowych.

Przyjęcie w College de France; mowy we wzruszających słowach wspominały wykłady naszego wielkiego poety. Potem miłe przyjęcie u hr. Doudeanville, w domu ks. Radziwiłłowej, w stylowym pałacyku, okolonym zielonymi trawnikami, prześlicznie utrzymanymi. Ta rezydencja jednej z najstarszych rodzin francuskich jest wzorem gustu i wytworności.

Dzień ten zakończyło przedstawienie w Opera Comique.

Wczesnym rankiem zebrali się wszyscy w Instytucie Pasteura, jest to dość daleko od centrum, w spokojnej uliczce, noszącej jego nazwę. Tam przyjął nas dr. Martin, a oprowadzał dr. Pożarski, Polak, członek Instytutu. Wszyscy z pietysmem słuchają; prowadził nas do grobu Pasteura, jest to mauzoleum w samym Instytucie, wyłożone cudowną mozaiką, przedstawiającą jego prace. Mało zapewne znane są niektóre szczegóły z życia tego uczonego, który w młodości uczył się z zamiłowaniem malarstwa, dopiero ojciec zmusił go do prac naukowych. Pierwsze odkrycie zawdzięcza przypadkowi, we wszystkim był

zawsze więcej poetą jak uczonym, nie licząc się z rzeczywistością, zdobył więcej dla nauki, niż drudzy trzymający się ściśle doktryny. Organizacja Instytutu Pasteura jest zupełnie „anarchistyczna” jak mówi dr. Pożarski, niema dyrektorów ani podwładnych i wszyscy pracują jak chcą i kiedy chcą (zdaje się że taka organizacja jest możliwa tylko przy materiale uczonych ideowców, skupiających się w Instytucie Pasteura).

Było nas niestety za dużo, ażeby zwiedzać laboratorium przygotowujące surowice różnych chorób i bakterie do wytwarzania serów jadalnych. Większość pojechała zwiedzać szpitale, ja zaś wybrałam „Maternite”; interesował mnie szczególnie pawilon dla matek gruźliczych. Dzieci tych matek zostają zaraz po urodzeniu wysłane na cztery lata do wieśniaków (237 dotychczas) tak zwana Oeuvre Grancher i tam wychowane razem z dziećmi opiekuna. Rodzicom wolno je odwiedzać 4 razy do roku, nad zdrowiem ich czuwają specjalnie wyszkolone pielęgniarki (dzieci te są prawie wszystkie normalnie zdrowe i potwierdzają regułę w którą nie wszyscy wierzą, że gruźlica nie jest dziedziczna).

Miałam też sposobność przysłuchać się przyjęciu chorych przez wyszkoloną siostrę (visiteuse) i pełnej taktu rozmowie z kobietami w stanie odmiennym z których niektóre były chore na gruźlicę.

Mówiła mi o braku moralności Polek pracujących we Francji i z których każda chce porzucić dziecko, sprawę tę warto poruszyć przed forum kompetentnem.

Rozpowszechnienie pracy takich siostr, jest nieodzownym krokiem do postępu higieny społecznej, w której jesteśmy w tyle za innymi.

I znów rano zwiedzanie szpitali i przyjęcie w Instytucie pani Curie Skłodowskiej — o ile sama praca zachwyciła obecnych lekarzy, o tyle zadziwiła ich nasza sławna rodaczka, która ani słowem polskim nie zwróciła się do nich. Przy Instytucie jest szpital, gdzie chorzy na raka leczą się naświetlaniem radium. W piwnicy zaś jest jeden gram soli radowej, z którego emanacja przechodzi w zamknięte rurki, które wysyła się na cały świat. Pozostałe trzy gramy radium pozostają do innych celów naukowych. Do nowych badań potrzebnych jest jeszcze 10 gramów na które nawet bogata Francja zdobyć się nie może.

O 5-tej przyjęcie obydwóch kongresów w wspaniałych salonach Hotel de Ville przez 15-tu burmistrzów Paryża. — I

znów tradycyny szampan, my już go mamy dosyć i wolimy skromną limoniadę.

W bardzo niepewną pogodę, wyruszyliśmy autocarami do pola awiatycznego Bourget. Osobno przybył kongres Medecine militaire (wojskowych lekarzy), razem około 5.000 osób. Żeby ten tłum utrzymać w porządku, jeździł jeden z funkcjonariuszy autem z megafonem i udzielał wskazówek. 18 aeroplanów wojskowych wykonywało ewolucje. Prócz tego produkowano aeroplany sanitarne, w każdym dwóch rannych może być przewiezionych. Dr. Roger wznosił się w takim, w pozycji leżącej i wyraził zdanie pochlebne o tym sposobie lokomocji. — Zwrócono też uwagę na budynek mieszczący w sobie prócz pogotowia ratunkowego, urządzenie do badania zdrowia i kwalifikacji lotników, co u skutecznie się co parę miesięcy, oprócz tego po każdym wypadku.

Pierwszy bankiet francuski w pałacu d'Orsay, w ministerstwie spraw zagranicznych, urządzony przez Towarzystwo pań De la Bienvenue française, które ma na celu przyjmowanie gości zagranicznych i wywiązując się z tego świetnie. Na bankiecie we wspaniale przystrojonej sali, było 500 osób, porządek wzorowy, każdy dostaje przy wejściu plan sali ze swoim wyszczególnionem miejscem, jedzenie wykwiłtne, nastrój serdeczny, toasty nieskończone, pełne humoru. Miałam przyjemność poznać tam przewodniczącą tego Towarzystwa panią Boze de Jouvenel, która wybiera się do Warszawy, żeby założyć podobne Towarzystwo.

Tegoż dnia odbyło się jeszcze przyjęcie u baronowej Rotschild, w willi la Murette koło Lasku Bułońskiego. — Wielki jak na Paryż ogród, sala teatralna, w której popisywali się różni artyści, między innymi sławna paratancerzy rosyjskich Sacharowów. Br. Rotschild, ozdobiona licznymi orderami, przyjmuje czynny udział w pracach lekarsko społecznych Francji i wiele dzieł jest jej kosztem fundowanych.

Lekarze polscy zaprosili lekarzy francuskich na bankiet w hotelu Continental, któremu przewodniczył ambasador Chłapowski; mam za mało miejsca, by powtórzyć wszystkie mowy, o bardzo serdecznym nastroju. Tam też dr. Fribourg Blanc omówił szczegóły wycieczki po Francji.

Korzystając z wolnej chwili pojechałam do Bligny (1 godz. od Paryża), gdzie jest sanatorium dla gruźliczych niezdolnych, prowadzone przez dra Guinard. Jest tam 392 łóżek, 3 budynki, każde wielkości b. sanatorium Dłuskiego w Zakopanem. Urządzenia sanatoryjne wzorowo czyste, w pokojach chorych podłogi kamyczkowe (w naszym klinacie niemożliwe). Każdy pokój ma ubieralnię, a szafy wmurowane są na korytarzach. W ten sposób pokój mieszkalny ma dobre powietrze. Stosuje się tam także pracę dla chorych, uwzględniając stan ich zdrowia, (u nas niestety, to jeszcze niezaprowadzono).

Zwiedzałam jeszcze w Paryżu sławny szpital w Laenec, prowadzony przez taką powagę, jak profesora Bernard. Tam przyjmują chorych, zanim ich nie wyszła do licznych sanatoriów. Jest tam także żłobek dla dzieci rodziców chorych i poradnia.

Przyjęcie popołudniowe u hr. Poniatowskiej, Angielki z rodu i zakończenie kongresu wieczorem wydanym przez ambasadora polskiego i ambasadorową, którzy swoją gościnnością i uprzejmością, zdobyli sobie sympatię obecnych.

Prawie wszyscy jadą na wycieczkę Vichy, Lyon, Marzeille Cote d'Azur, Żalujemy Paryża, ale cieszymy się na zwiedzenie pięknej Francji...

Wagony specjalnie rezerwowane dla nas. W ostatniej chwili panie De la Bienvenue française rozdają nam gwoździki o kolorach białe - amarantowych... pożegnanie na dworcu... jedziemy...

A. Krusensternowa.

Przegląd polityczny.

Lloyd George o porozumieniu niemiecko francuskim. — „Temps“ o przyłączeniu Austrii do Niemiec.

Ostatni artykuł Lloyd George'a poświęcony zagadnieniu odpowiedzi, jaką narody Europy udzielią St. Zjednoczonym Ameryki Północnej na pytanie rzucone im przez ambasadora amerykańskiego w Londynie, zawiera dłuższy ustęp, który świadczy, że Lloyd George w swym prusofilizmie poszedł już tak daleko, iż nie waha się Niemcom życzyć lepiej, niż własnej swej ojczyźnie.

Tryumf Hindenburga — uważa byłby dyktator ententy — „za obudzenie się ducha niemieckiego z bezsilności w jaką popadł po wojnie“.

„Niemcy — stwierdza L. George z radością — Niemcy, które drżały przed notą generała Nolleta, należą do przeszłości“.

Niemcy Hindenburga wedle zapewnień byłego premiera angielskiego, wykonują zobowiązania wynikające z przyjętego przez nie programu Davesa, zaplącąc otrzymane pożyczki i ani na wschodzie ani na zachodzie nie chwycą za broń, aby mścić doznanych krzywd.

„Nie oznacza to jednak, że Niemcy pogodziły się z postanowieniami traktatu wersalskiego, a nawet z raportem Dawesa“.

Niemcy zażądają w niedługim czasie rewizji obu tych układów. Wzmocnione, „odrodzone Niemcy nie zniosą wyroku w sprawie górnośląskiej“ a „co do planu Dawesa nikt nie może przewidzieć co się stanie, gdy przyjdzie czas na płacenie wyższych rat rocznych“.

Oświadczenia złożone przez Hindenburga L. Georgowi bardzo się podobają. „Wyraził on zamiar zbliżenia się do Francji. Mam nadzieję, że Francja odpowie na to tem samem. Obecny gabinet francuski — zdaniem Lloyd George'a — jest nie mniej pojednawczy wobec Niemiec nastrojony, jak rząd Herriota — a jest o wiele silniejszy, bardziej doświadczony i zdolniejszy do tego, by doprowadzić do porozumienia z Niemcami“.

Lloyd George życzy gorąco Niemcom tego porozumienia z Francją, chociaż niewątpliwie byłoby ono zwrócone przeciw Anglii, i o ile istotnie oznaczałoby znaczne wzmocnienie stanowiska niemieckiego na kontynencie, o tyle osłabiło ostatecznie stanowisko Anglii w Europie i oddało ją w całkowitą i ostateczną zależność od St. Zjednoczonych.

„Temps“ z powodu ostatniego balonu próbnego wypuszczonego przez rząd Stresemana o gotowości Niemiec do gwarantowania wschodu granic za cenę przyłączenia Austrii do Niemiec pisze:

„Polska, ze swą potężną armią, stała się mocarstwem zdolnym do obrony o własnych środkach, oraz przedstawia siłę, którą trudno byłoby dziś było zniszczyć przemocą a ma skutek zbliżenia z Małą Ententą i Czechosłowacją jest pewną znajomością opancją, które pozwoli się jej ostać przed wszelką presją dyplomatyczną, którąby chciano na niej wywrzeć. Niemcy zdają sobie doskonale sprawę, iż wątpliwym jest ich sukces w podobnych warunkach. Dlatego też ofiarowują dziś gwarancję granic Polski i Czechosłowacji, nie wyrzekając się wszakże myśli poruszenia, przy nadarzonej okazji, par. 19 paktu Ligi Narodów.“

Przyłączenie Austrii do Niemiec, byłoby realizacją dążenia Ratuszy do stworzenia „Mitteleuropy“, marzenia pierwszego czasu wojny, gdy Niemcy byli panami Europy. Wiadomo jakiem to by groziło niebezpieczeństwem Czechosłowacji. Wspólna granica niemiecko-węgierska wywołałaby kategoryczny sprzeciw Rumunii i Jugosławii. W końcu i przedewszystkiem pozycja Włoch byłaby zagrożona furją austro-niemiecką. W Berlinie stale spekulują na antagonizmie Włoch i Małej Ententy, lecz w Rzymie, gdzie panuje zdrowe poczucie realizmu politycznego, ka-

pitalnie zdają sobie sprawę, iż wpływ włoski w Europie centralnej będzie bardziej zagrożonym unią austro-niemiecką, aniżeli przez Małą Ententę, która ma wyłącznie pokojowe cele na względzie. To też Włochy są zdecydowanie przeciwne wszelkiemu przyłączeniu Austrii do Niemiec, które naruszyłoby, wedle ich pojęć, równowagę europejską.

Problem austriacki podany w ber-

lińskim sosie, spowodował w natychmiastowym odruchu, nawiązanie ścisłych stosunków pomiędzy Warszawą, Rzymem i Małą Ententą. Rezultat ten jest zgoła przeciwnym ziemierzonom Niemiec i pozwala mieć nadzieję, iż każdy ich krok zdążający do unii z Austrią, jako rekompensaty za pakt gwarantacyjny i bezpieczeństwo dla wschodu i zachodu, wywoła silny sprzeciw Europy“.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 26. maja 1925.

TEATR WIELKI.

Wtorek, 26 bm. „Don Juan“. (Przedostatni gościnny występ Węgrzyna.)

Sroda, 27 bm. „Don Juan“. (Ostatni gościnny występ Węgrzyna.)

Czwartek, 28 bm. „Casanova“.

Piątek, 29 bm. „Krolowa Saby“ (po raz ostatni w sezonie).

Sobota, 30 bm. „Rigoletto“. (Gościnny występ B. Franciego.)

Niedziela, 31 bm., o godz. 3 popoł. „Obrońca Częstochowy“ (Przedstawienie popularne). — O godz. 7.30 wiecz. „Trubadur“. (Gościnny występ Franciego.)

Poniedziałek, 1 czerwca „Wesele Figara“

TEATR MAŁY.

Wtorek, 26 bm. „Świt, dzień i noc“ (z pp. Dębicką i Orzechowskim).

Sroda, 27 bm. „Dama w purpurze“.

Czwartek, 28 bm. „Dzikus“. (Premiera.)

Piątek, 29 bm. „Dzikus“.

Sobota, 30 bm. „Dzikus“.

Niedziela, 31 maja „Dzikus“.

Poniedziałek, 1 czerwca „Dzikus“.

TEATR NOWOŚCI.

Wtorek, 26 bm. „Ostatni walc“.

Sroda, 27 bm. „Dama w purpurze“, operetka w 3 aktach Gilberta. (Premiera.)

Czwartek, 28 bm. „Dama w purpurze“.

Piątek, 29 bm. „Dama w purpurze“.

Sobota, 30 bm. „Dama w purpurze“.

Niedziela, 31 bm. „Dama w purpurze“.

Poniedziałek, 1 czerwca „Dama w purpurze“.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ SZTUK PIĘKNYCH (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich).

Wywstawa Artura Kłama, Stanisława Matzkego, Kazimierza Sichulskiego i Wandy Żygulskiej-Pogonowskiej.

Równocześnie w Pałacu Sztuki na pl. Targów Wschodnich wystawa „Świt“ z Poznania. Wystawy A. Bartłomiejewskiego i K. Kostynowicza.

Dziś we wtorek odbędzie się wielki koncert, na którym wykonane zostaną słynne „Requiem“ Brahmsa. W wykonaniu arcydzieła bierze udział zespół złożony z 300 osób. Bilety do nabycia u Seyfartha oraz wieczorem przy kasie. 4500

KINO CHIMERA. Dziś „Kobieta i Pieniądz“, dramat w 8 aktach. W głównej roli Kaizer Titz. 4515

— Pożegnalne występy Węgrzyna. Jak już pokrótce donieśliśmy, Dyrekcji teatru udało się pozyskać na dwa jeszcze występy znakomitego artysty, który grnąć będzie Don Juana jeszcze dziś tj. we wtorek i we środę. Wiadomość ta napewno zostanie przyjęta z radością przedewszystkiem przez tych, którzy dotąd nie mieli sposobności ujrzenia Węgrzyna w jego wspaniałej kreacji. We środę więc bezwarunkowo ostatni pożegnalny występ Węgrzyna.

— „Dzikus“ Pod reżyserią Orzechowskiego odbywają się próby z tej świetnej komedii amerykańskiej, która osiągnęła rekord powodzenia, gdyż była grana w samci Ameryce kilkakrotnie. W głównych rolach wystąpią pp. Czarkowska, Zakrzyńska, Sieniawska, Loreczyńska, Hierowski, Gliński, Czaki, Nawrocki i Lewicki. „Dzikus“, którego grano również z ogromnym sukcesem na scenach polskich, zyska sobie napewno i u nas duże powodzenie. Przekład sztuki pióra znanego literata lwowskiego Kazimierza Bukowskiego.

— Z Teatru Małego. Dziś tj. we wtorek na ogólne żądanie raz jeszcze przepiękna sztuka Nicodemiego „Świt, dzień i noc“ w reżyserii Orzechowskiego z pp. Dębicką i Orzechowskim. Jutro tj. we środę również po raz ostatni farsa „Cudowne medium“, która tyle narobiła wrażeń i dyskusji, z pp. Rasińska, Łozińska, Poliškim i in. w głównych rolach.

— „Dama w purpurze“. Środowa premiera nowej operetki Gilberta, reżyserowana przez Kuligowskiego, budzi duże zainteresowanie, gdyż jest to istotnie operetka wartościowa, odznaczająca się dowcipem libretta i ładną muzyką. Pierwszorzędną obsadą, nowe dekoracje i kostiumy, piękne tańce i ewolucje taneczne złożą się na całość bardzo efektowną i ładną.

ny; Ozia Weinkranz z Warszawy; Zygmunt Polaschek z Bielska; Ernst Eukau z Hamburga; Wilhelm Stukhart z Wiednia; Dr. Wilhelm Neumann z Wiednia; Tadeusz Zółdewski z Warszawy; Antonina Agopowiczowa z Trofanówki; Kurt Depker z Warszawy; Dr. Zygmunt Vobel z Wiednia; Girard Koger z Arras; Dr. Ludwik Ocetkiewicz z Krakowa.

Hotel Krakowski: Leon Cegela z Warszawy; Andrzej Zgórski z Sokala; Karol Kostecki z Krakowa; Michał Sławiński z Warszawy; Franciszek Mauzer z Stettin; Jan Kulasz z Krakowa; Eugen Fischli z Balowille; E. Wortmann z Krakowa; Bołdan Tumanowicz z Zuszyca; Helena hr. Breza z Drohomyli; Kudes Margules z Nieszwawy; Jan Rejbert z Warszawy; Samuel Faust z Łodzi.

==

— Pomnik lotników amerykańskich. Komitet budowy pomnika ku czci lotników amerykańskich pisze nam: W dniu 30. maja o godzinie 11-tej przedpołudniem odbędzie się na cmentarzu Obrońców Lwowa uroczyste odsłonięcie pomnika na grobie lotników amerykańskich, którzy jako ochotnicy w eskadrze im. Tad. Kościuszki polegli za Polskę. Odsłonięcia ma dokonać protektor Komitetu budowy pomnika, generał broni Józef Haller w obecności p. Pearson'a, posła amerykańskiego w Warszawie, najwyższych przedstawicieli władz wojskowych w państwie oraz naczelników władz we Lwowie, reprezentacji wszelkich korporacji i zrzeszeń lwowskich, jak niemniej delegacji wszystkich szkół. Ponieważ dzień 30. maja jest w Stanach Zjednoczonych powszechnym świętem wienienia grobów wojennych („Decoration day“), przeto i tej uroczystości wybitną cechą będzie składanie kwiatów na tym drogi grobie przez reprezentację i młodzież szkolną, a za ich przykładem niezawodnie i przez wiele stowarzyszeń i osób pragnących złożyć hołd poświęceniu tych wielkodusznych młodzieńców, co pośpieszyli z drugiej półkuli, by życiem swoim odplacić czyn ofiarny Kościuszki i Pułaskiego. Komitet wyraża nadzieję, że patriotyczne społeczeństwo Lwowa jak najliczniej weźmie udział w tym uroczystym akcie wdzięczności ku czci bohaterów.

— Egzamin dojrzałości w lwowskim gimnazjum V. im. htm. Żółkiewskiego odbył się w dniach od 18—22. maja pod przewodnictwem dyrektora zakładu, radcy Nogaja. Świadectwo dojrzałości otrzymali: Bart Albert, Beer Herman, Białopolski Leon, Diamond Leopold, Fedyszyn Emiljan, Giedosz Bronisław, Grünfeld Eljasz, Grüss Samuel, Halper Wilhelm (z postępowaniem celującym), Heim Jakób, Himmel Salomon, Horman Ignacy, Katz Izidor, Kleinman Saul (z postępowaniem celującym), Krampner Bronisław, Lande Aron, Merkel Rudolf (z post. cel.), Pokorny Bolesław, Pordes Schulem, Ptaszek Stanisław, Reis Saul, Różycki Marcin (z post. cel.), Schirl Leon, Schön Stanisław, Strażek Stanisław, Wachs Pinches (z post. cel.), Winnicki Włodzimierz, Wirklich Jakób (z post. celującym).

— Utrudnianie wycieczek pozamiejskich. Do najbardziej uczęszczanych okolic po za miastem i najprzystajniejszych należą bezsprzecznie Pohulanka, Cetnerówka i Lesienice. Choć chciwa ręka aferyzistów powycinała tam piękne stuletnie drzewa, jednak w niedziele i święta ciągnie tam ludę miejski, by zaczerpnąć świeżego powietrza. A jednak. Istniała od lat dziesiątek droga, prowadząca od ul. Pijarów przez Cetnerówkę w górę ku Lesienicom. Niestety nieznanymi właścicielami zagroziła ją koleczastymi drutami i teraz, bracie szukaj tajemnych ścieżek, by dojść do celu. Można było również od lat kilkudziesięciu dostać się boczną drogą z Cetnerówki na Pohulankę. — Lecz i tę drogę zatarasowano. Jak wiadać z robót częściej leżących tam gruntów zakupiło miasto na rozszerzenie cmentarza i przystąpiło do oparkania, prowadzący jednak roboty nie po myślał o tem, by zostawić jakąś dróżkę do przejścia na Pohulankę i znowu zawód dla wycieczkowców. A przecież gdyby ktoś z dygnitarzy magistrackich, udających się powozami po za miasto potrudził się i pieszko zagładnął

— Z Politechniki Lwowskiej. Dnia 30 bm., o godz. 12 odbędzie się w auli Politechniki Lwowskiej uroczystość promocji honorowych doktorów nauk technicznych, pp. inż. Romana Ingardena, inż. Andrzeja Kędziora, inż. Feliksa Kucharzewskiego i inż. Aleksandra Wasutyńskiego.

— Polskie Towarzystwo Politechniczne. We środę, 27 bm., o godz. 18.30 odbędzie się zebranie tygodniowe, na którym inż. J. skólski wygłosi odczyt pt. Ziemia Europy na Stany Zjednoczone. — W piątek, 29 bm., o godz. 18.30 odbędzie się nadzwyczajne zebranie, na którym inż. Jan Wójcicki wygłosi odczyt pt. Zagadnienie wykorzystania gazu ziemnego w Małopolsce do celu gospodarstwa Państwa. Goście mile widziani.

— Za spokój duszy śp. Leona Syroczyńskiego, inż. gór., hon. dokt. n. t., em. profesora i b. rektora politechniki lwowskiej, odbędzie się 27 bm. o godz. 9 w kościele im. św. Marii Magdaleny nabożeństwo żałobne, na które zaprasza Senat i Grono Profesorów Politechniki Lwowskiej.

— Polskie Tow. Przyrodników im. Kopernika. Posiedzenie naukowe odbędzie się dziś, o godz. 18, w Instytucie Geologicznym Uniw. J. K., ul. Długosza 8, z porządkiem dziennym: wykład Dr. Stanisława Zubera pt. Problemy paleogeograficzne Turkestanu i basenu Kaspiego.

— Liga Obrony Powietrznej Państwa urządza jutro, 26 bm., o godz. 8.15 wiecz., w sali Tow. Muzycznego koncert, przy udziale chóru i orkiestry Tow. Muzycznego i pierwszorzędnych solistów, wykonane będzie wspaniałe dzieło Brahmsa „Requiem“. Dla każdego kulturalnego mieszkańca Lwowa jest podwójnym obowiązkiem stawić się na tym koncercie, aby się zapoznać z jednym z najpiękniejszych arcydzieł muzycznych i zadokumentować swą solidarność z patriotyczną i humanitarną akcją Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

— Komunikat. V-ta pielgrzymka do mogił bohaterów i obrońców kresów wschodnich w Zadwórze odbędzie się w niedzielę, dnia 31 maja br., w pierwszy dzień Zielonych Świąt. Wyjazd z głównego dworca godziną 8.30 rano. Karta uczestnictwa dla osób prywatnych wraz z opłatą za bilet jazdy ze Lwowa do Zadwórz i z powrotem wynosi od osoby 3 zł. Zresztą wszelkie inne ulgi kolejowe dla studentów, harcerzy, urzędników państwowych, pracowników kolejowych, jako też dla poszczególnych organizacji są ważne. Wielki udział ludu w uroczystości wymaga wprost, aby Lwów, który tyle zawdzięcza poległym pod Zadwórzem, tłumną manifestacją okazał swą pamięć. Listki do wienców do nabycia we wszystkich sklepach i w Sokole-Macierzy. Dochód z listków obracany jest na utrzymanie sierot po poległych w kampanii zadwórzskiej. — W Sokole-Macierzy należy zgłaszać grupy i delegacje, w celu zarezerwowania miejsc w pociągu. 4468

— Walne zgromadzenie członków Związku Profesorów Najwyższych Uczelni R. P. we Lwowie odbędzie się dnia 26 bm. o godz. 18-tej w sali biblioteki I. Instytutu Chemicznego U. J. K., ul. Długosza 6. Na porządku dziennym: Sprawozdanie z czynności za rok ubiegły; Sprawa „Kasy Zapomogowej“; Sprawa podwyższenia wkładek. W razie braku kompletu następnego Walnego zgromadzenie odbędzie się o godz. 19-tej bez względu na ilość obecnych. 4460

— Zmarli we Lwowie. Tokarski Stanisław, em. inspektor szkolny, l. 72, Mączna 14; Burkat Michał, syn czel. mur., 4 i pół lat, szp. św. Zofii; Ks. Żyła Władysław, profesor Uniw., l. 49, szp. powsz.; Stańko Grzegorz, dozorca domu, l. 73, Batorego 22; hr. Bumszkiroh Barbara, wd. po wł. dobr., l. 79, Zaścianek 15; Szelągowska Emilia, córka szewca, l. 7, pawilony zakazne; Pollak Stanisław, sierżant zawodowy, l. 26, 29 pp. Wojsk. szp. okręg.; Gełemej Anna, dozorkczyni domu, l. 67, szp. powsz.; Krzyżak Franciszek, murarz, l. 65, szp. powsz.; Seriniak Józef, szewc, l. 42, Instytut med. sąd.; Szeszyczyn Roman, bez zai., l. 16, Bawłarda 3; Jabłońska Franciszka, córka rolnika, l. 20, szp. powsz.; Socha Zofia, żona pomocnika biura ekspedycyjnego, l. 33, Ordecka 135.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Hr. Jan Tarnowski z Kozina; Maks Jules Pfau z Winterthur; Jan Kalinowski z Warszawy; Zygmunt Białostocki z Warszawy; Dr. Julian Brunicki z Podhorzec; Jan Łukasiewicz z Żelazwy; Wiktor Jankowski z Bra

w te strony, zlitowałby się nad wielotysieczną rzeszą Lwowian, odwiedzających te miłe zakątki i pomyślał, że przecież należałoby żądnym choć w dniu świątecznym otrząsnąć się z kurzu miejskiego, przyjąć z pomocą i ułatwić wydostanie się po za miasto.

— **Z Polskiego Towarzystwa Prawniczego we Lwowie.** Dnia 30 maja odbędzie się walne zgromadzenie Pol. Tow. Prawniczego w lokalu własnym ul. Mickiewicza 5a I. p. o godz. 5.30 popoł. Porządek obrad: 1) Uchwalenie budżetu i wkładki na r. 1925, 2) wybór 3 wiceprezesów, 6 członków wydziału i komisji rewizyjnej, 3) wnioski członków.

Rada gminy Zniesienie uchwaliła d. 23. maja 1925 złożyć kwotę 50 zł. na wdowy i sieroty po poległych obrońcach Lwowa zamiast wieńca na płytę nieznanego żołnierza. Za Urząd gminny: (—) Kasper Petrykiewicz. (—) Teofil Pomersbach.

(—) Paweł Wnuk.

Kwotę powyższą złożono w Administracji „Słowa Polskiego”. 4516

— **Wpisy i zgłoszenia do gimnazjum** (z pr. publ.) i szkoły powszechnej im. Henryka Jordana (ul. św. Mikołaja 16) odbywać się będą od 1 czerwca br. w godzinach od 13 do 14. Mieczysław Kistryn. 4011

==○==

— **Zagadkowy strzelec z ul. Hetmańskiej.** Karol Adlerstein, słuchacz medycyny, zamieszkały przy ul. Hetmańskiej l. 6 na III piętrze doniósł policji, iż w dniu wczorajszym o godz. 1-szej po południu jakaś zablakana kula flobertowa wybiwszy szybę w oknie frontowym jego mieszkania wpadła do pokoju, nie wyrządziła jednak żadnej szkody. Poszukiwania za zagadkowym strzelcem w toku.

— **Zagadka z lasu w Rzęśnie Polskiej rozwiązana.** Donosiliśmy przed kilku dniami o zamachu samobójczym jakiejś kobiety w lesie Rzęsny Polskiej. Policja dokładała starań, aby stwierdzić tożsamość samobójczyni, której nazwisko dopiero wczoraj zostało ustalone. Oto w Ekspozyturze policyjno - śledczej zjawiała się Zofia Uryc, zamieszkała przy ul. Żółkiewskiej 157 z doniesieniem, iż samobójczynią była Marianna Gernla, licząca 46 lat jej ciotka. Mieszkała ona u swej siostrzenicy do połowy kwietnia, w którym to czasie opuściła jej mieszkanie zapowiadając, że popęlni samobójstwo. Z zamachem samobójczym nosiła się już od dłuższego czasu, a jako powód podawała „że straciła nadzieję wyjścia zamaż i założenia własnego gospodarstwa”. Też oryginalny powód samobójstwa.

— **Szofer, który rozbija ludzi i ucieka.** Na ul. Żółkiewskiej najechał wczoraj samochód na 10-letniego Juliusza Kalisa, który upadł na bruk i doznał dotkliwych potłuczeń. Szofer naturalnie znikł z miejsca swego niefortunnego występu i numer samochodu niestety pozostał nieznanym.

— **Z kroniki kradzieży.** Dwie gospodynie z Dmytrza, w powiecie lwowskim, Maria Danyło i Katarzyna Rybak bawiąc wczoraj w rynku na targu skorzystały z nieuwagi straganiarki Józefy Fuchs i skradły ze stołu 600 zł. Obie zostały jednak na gorącym uczynku przytrzymane i oddane do aresztów policyjnych.

— **Występ wiejskiego nożowca w tunelu dworca.** Nie tylko miasto obfituje w tego typu osobników, którzy nożem wyrównują swe porachunki, ma ich i wieś. Wczoraj w tunelu na głównym dworcu Michał Jakimiak, zamieszkały w Rzeczyżczanach, w powiecie gródeckim, pchnął bagnietem swego towarzysza, Teodora Demosa i ranił go ciężko. Spór między nimi powstał z dość błahej przyczyny. Jakimiak został aresztowany.

— **Ze sali szpitalnej.** Do tutejszego szpitala przywieziono wczoraj ze wsi Zielonej, w powiecie gródeckim, Michała Kołodzieja, który w bóje z Józefem Maleiką otrzymał cztery ciężkie pchnięcia nożem.

==○==

□ **KALUSZ.** Obchód 3 Maja i poświęcenia sztandaru gimnazjalnego. I

Plata Nieznanego Żołnierza w ogrodzie Kościuszki

Młodzież akademicka fundując piękną płytę Nieznanego Żołnierza, poruczyła pieczę i opiekę nad tą płytą Związkowi oficerów rezerwy W. P. Zaszczycony tą misją Związek zakrzętał się żywo i urządził natychmiast uroczystość składania wieńców i kwiatów i od tej chwili nie ma dnia, by na płycie brakowało świeżego kwiecia. Uznając jednak, że dorywczo obrane miejsce dla płyty nie jest odpowiednie, a nie chcąc sam decydować o tem Związek oficerów rezerwy zwołał na sobotę zebranie obywatelskie, na którym miano zadecydować o miejscu ułożenia płyty. W zebraniu w sali Ogniska oficerskiego wzięli udział przedstawiciele najwybitniejszych sfer naszego miasta. Przybył wojewoda Garapich, rektorowie wyższych uczelni, wicepr. dr. Stahl, poseł Maczyński, gen. Thullie, prezes dr. Godlewski, prezes Flach, p. Eustachiewicz, prezes dr. Borowiec i w. in. Zebranie zajął prezes Związku oficerów płk. Krajewski proponując na przewodniczącego zebrania woj. Garapicha, co przyjęto oklaskami.

Gdy p. wojewoda objął przewodnictwo p. Krajewski zabrał powtórnie głos zaznaczając, że złożona u stóp pomnika Mickiewicza płyta „Nieznanego Żołnierza” postawiła społeczeństwo lwowskie przed zagadnieniem: gdzie ją umieścić?

„Nieznanego Żołnierza” jako symbol największej ofiarności obywatelskiej, uczyć i wskazywać winien żyjącemu Społeczeństwu że mała jest każda ofiara i nawet z życia własnego złożona nie jest za wielką dla Ojczyzny w potrzebie.

Nad płytą „Nieznanego Żołnierza” nie stajemy w cmentarnym nastroju, z żalem, że był między nami Wielki, Ofiarny, i przeszedł w zaświaty...

Nie! to żywy symbol: „tobie wrogu na postrach, tobie przechodni na przykład”!

Wobec tej płyty stajemy z dumnie podniesioną głową, z sercem przepełnionem gotowością ofiary i z tą pewnością: że tu zawsze tak było, jest i zawsze będzie!

Data 1918—1920 wyryta na płycie, wskazuje, że nie chodzi li tylko o czyn lokalny — nie! u Nieznanego Żołnierza czcimy Jego gotowość ofiary we wszystkich potrzebach — pamiętamy o Jego bohaterskich zmaganiach się z wrogiem i tu w naszym Lwowie, gdy chodziło o przynależność Kresów Wschodnich do Rzeczy-

pospolitej i kiedy w roku 1920, pożar od Wschodu zagrażał istnieniu Ojczyzny.

Płyta więc jako czynnik pedagogiczny, jako czynnik wychowawczy spocząć powinna między żywymi, na miejscu publicznym.

Całe Społeczeństwo, a szczególnie młodzież, niech bierze przykład i niech się z niej uczy ofiarności i poświęcenia. Mówca proponuje:

Oddajmy ją młodzieży w pieczę i opiekę, złożmy w ogrodzie naprzeciw wrót Uniwersytetu, — niech spoczywa w miejscu najgodniejszym spoczynku strudzonego żołnierza: na krwawym poboju Orlecia lwowskiego, — niech płyta ta będzie nową katedrą nauk społecznych i politycznych — niech uczy w najdalsze pokolenia, że nie ma tak wielkiego poświęcenia, że nie ma tak wielkiej ofiary, któraby za wielką była: dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały! (Okłaski).

Rektor dr. Sieradzki przyklasnął tej myśli, podkreślając, że koło gmachu Uniw. rozgrywały się krwawe boje o Lwów, godzi się więc, by tam ta płyta spoczęła.

Wicepr. dr. Stahl zapewnił imieniem miasta, że miasto zaopiekuje się płytą, ozdobi jeszcze i tak piękne miejsce, postara się, by płyta godnie spoczęła. Przemówienie wicepr. dr. Stahla przyjęto oklaskami.

Gdy wszyscy zgodzili się na wybór miejsca, płk. Krajewski prezes Związku oficerów rezerwy, zaproponował, by uroczystość przeniesienia płyty odbyła się w dniu 6 września br., w którym to dniu odbędzie się zjazd oficerów rezerwy z całej Polski.

P. Flach zaproponował, by uroczystość urządzić wtedy, gdy do Lwowa przybędą Sokoli amerykańscy, którzy mają brać udział w zlocie w Warszawie.

Przemawiali jeszcze prezes dr. Godlewski, dr. Borowiec i inni, w rezultacie zaś uchwalono pozostawić tę sprawę do rozstrzygnięcia komitetowi ściślejszemu. Postanowiono również porozumieć się z komitetem budowy pomnika Kościuszki co do wyboru miejsca by płyty nie ułożono tam, gdzie ma stanąć pomnik. W końcu w myśl propozycji wiceprezesa Związku dr. Ostaszewskiego wybrano komitet honorowy, komitet wykonawczy i rozmaite sekcje, które mają się zająć szczegółami programu uroczystości.

u nas uroczystość 3 Maja odbyła się bardzo podniosło. Mszę św. połową odprawił ks. kan. Szelegiewicz, a podniosłe kazanie o znaczeniu święta Królowej Korony Polskiej i Konstytucji 3 Maja wygłosił ks. wikary Wilkoń. Następnie ks. kanonik dokonał poświęcenia sztandaru gimnazjalnego ufundowanego z inicjatywy p. Jorkasza Kocha. Sztandar z orłem polskim na amarantowym polu i św. Stanisławem Kostką, patronem młodzieży, wykonała artystycznie pracownia p. Polko we Lwowie. Podczas poświęcenia przemówił do młodzieży ks. kanonik, podnosząc znaczenie dla niej tego symbolu zwycięstwa. Teraz uszeregował się we wzorowym porządku pochód i ruszył pod pomnik Sobieskiego, gdzie odbyła się defilada przed zebranymi przedstawicielami władz.

Popołudniu odbyła się w gimnazjum uroczystość wbijania gwoździ. Katecheta gimnazjalny ks. Wilkoń odczytał najpierw gratulacje i życzenia, by gimnazjum polskie w Kaluszu stało się fortecą i ostoją polskości, nadleślaną przez Prezydenta Ministrów, oraz Ministrów Radajskiego i St. Grabskiego, marszałka Trampczyńskiego, Kuratora Sobiń-wbił gwoździe: imieniem ministr. p. imieniem kuratora radca dr. Sośnicki, wbił gwoździe: imieniem ministra p. starosta, imieniem marsz. Trampczyń-

skiego i wiele osobistości ze świata polskiego i obywatelskiego. Następnie przedstawiciele duchowieństwa, władz i licznie obywatele miasta i powiatu. Po produkcjach orkiestry męskich pod batutą prof. Pelscha, śpiewach i okrzykach na cześć Naj. Rzeczypospolitej i Rządu, rozszła się młodzież, umieszczając w duszach swoich hasło: Bóg i Ojczyzna. — Zebrane przy tej uroczystości przeszło 400 zł. przeznaczył komitet na odbudowę własnego gmachu gimnazjalnego.

Wieczorem w udekorowanej sali Sokoła odbył się wieczór muzyczno-wokalny i gimnastyczny. Produkcje chó-rów mieszanego i męskiego pod batutą naczelnika stacji p. Iwińskiego, tercetu skrzypcowego z akompaniamentem fortepianu stały naprawdę na wyżynie artystycznej; podobał się też ogólnie (sympatyczny) śpiew solowy. Miłe wrażenie wywołały końcowe popisy gimnastyczne drużyn, w czem główną rolę zagrała p. Liebersbacha, naczelnika Sokoła.

S. — X. W.

□ **DYTIATYN, pow. rohatyński. Polskie Termopile.** Gdy w roku 1920 nawiała bolszewicka załapa naszą Ojczyznę, wieś Dytiatyn, pow. rohatyńskiego, stała się „Polskimi Termopilami”. We wsi tej oddział wojska polskiego 1. pułku artylerii górskiej 4. baterja, dziś zwany „Czwartą baterją śmierci”, zginął za u-

miłowana Ojczyznę i jej niepodległość, a szczątki bohaterów, rozsiekanych przez hordę bolszewicką, pokrywa skromna mogiła, ozdobiona krzyżem. Czyż bohaterom tym nie należy się trwalszy pomnik, któryby przekazał pokoleniom czyn i miłość Ojczyzny? Powstał za-wiązany Komitet, celem budowy kaplicy na mogile w Dytiatynie, nie rozporządzającymi środkami pieniężnymi, zwracamy się do wszystkich z gorącym apelem o przyczynienie się do urzeczywistnienia budowy kaplicy, w której odbywać się będą nabożeństwa dla ludności polskiej i która stanie się ośrodkiem dla patriotycznych zebrań. Łaskawe datki nadsyłać należy do Stanisława Michniewskiego, dzierżawcy dóbr w Dytiatynie, poczta Bybło (Województwo Stanisławowskie) lub na ręce p. starosty w Rohatynie.

□ **WAREŻ, pow. sokalski. Plaga szynków.** Każdego przyjezdnego uderzyć tu musi, że w tak małym miasteczku, jak Wareż, znajduje się aż pięć żydowskich szynków. Naturalnie, że oddziaływują one ogromnie demoralizująco na ludność i nadają specjalne piętno całej gminie. Dowiedziałem się, że rozważniejszą część tutejszych mieszkańców zamierza wszcząć akcję w kierunku zredukowania tej nadmiernej ilości szynków; należy się spodziewać, że odnośne władze pójda tym zamierzeniom na rękę i przyczynią się do ukrócenia szynkar-skiej plagi. Przejedźny.

Oddział na Małopolskę i Śląsk Cieszyński we Lwowie

Towarzystwa Ubezpieczeń „EUROPA” Sp. Akc. w Warszawie

zawiadamia, że z dniem 1 maja br. rozpoczął działalność w zakresie ubezpieczeń na życie. Biura Oddziału we Lwowie mieszczą się przy ul. Dzwonickiego l. 32 a. Solidni zastępcy w rejonie Oddziału poszukiwani. 4379

Kronika przemyska.

Przemysł, 23. maja.

Walne zgromadzenie adwokatów. Walne zgromadzenie tutejszej Izby adwokackiej odbyło się 15 bm. Prezesem na rok bieżący wybrano seniora tutejszej palestry dr. L. Tarnawskiego, który tę godność sprawuje od lat kilkunastu ku ogólnemu zadowoleniu adwokatów. Zarządcą prezesa został dr. J. Mester.

Taryfa a ceny. Od czasu do czasu na murach miasta ukazują się nowe plakaty taryfy maksymalnej na środki żywności. Pocięta jednak mała z ogłoszeń, gdyż między taryfą a cenami nigdy prawie niema zgody. Możeby władze układające ceny maksymalne, raczyły pamiętać i o dopilnowaniu, czy są stosowane?

Nagły skon. W niedzielę, o godz. 11 rano, zmarł nagle w cukierni p. Rosiewiczza ksiądz grecko-kał. ob. Kowalski z Komarna, powiat Rudki.

Z powiatu. Poseł Rymar urządził w niedzielę po nabożeństwie sejmik relacyjny w Miżyniu. W dwugodzinny referacie przedstawił poseł Rymar stan gospodarczy państwa i najważniejsze zagadnienia z polityki zagranicznej. Dyksusję zaczął jeden z gospodarzy miżynieckich podziękowaniem posłowi za dotychczasową opiekę. Z kolei przemawiało kilku mówców, podnosząc skargi na adwokata, który dotąd nie załatwił sprawy kontraktów nabytych parcel z folwarków ks. Lubomirskiej. Po uchwaleniu kilku wniosków, przewodniczący zebrania ks. kan. Kmitek podziękował posłowi za przybycie i zebranie rozwiązał. W niedzielę urządził poseł Rymar zebranie w Dubiecku.

Możeby wprowadzić taksametry? Od roku, obok brudnych dorożek uwijały się po mieście niewiele czystsze trzy samochody, gotowe do jazdy, każdej chwili, tylko za wysoką zapłatą. Dopiero w niedzielę pokazał się na ulicach nowiuteńki „Ford”, czyniąc konkurencję swoim obdrapanym towarzyszom. Jest zatem „Ford” a możeby przemyska Spółka samochodowa sprawiła mu taksametr, ażeby droga na Budy nie kosztowała 13 zł. Jak postęp, to postęp!

Sport.

Przyjaciółom uliczników w odpowiedzi. W publicznym miejscu na przyzwolonego człowieka rzucić grubiańską obelgę — potrafi tylko ulicznik. Ci, którzy bronią ulicznika, są jego przyjaciółmi. A że ulicznicy i ich przyjaciele nie umieją czytać, rzecz znana. Nie dziwny się więc, że nie umieli wyczytać właściwego sensu naszej notatki pt. „Oburzająca nagonka”. Nie solidaryzowaliśmy się tam z czynem Olearczyka i twierdziliśmy, że powinien być za obelgę poszukać sobie satysfakcji poza boiskiem. Chcieliśmy jednak zaznaczyć, że wina była obustronna, gdyż Olearczyk został sprowokowany przez ulicznika, wykrykującego w właściwym mu języku. A że żydowski dzień nikarz z „Chwili” jest zdenerwowany i pisze głupstwa i wymyślania w miejsce rzeczowej argumentacji, solidaryzując się z ulicznikiem i nie znajdując dla niego ani słowa potępienia — jeden dowód więcej, żeśmy odkryli właściwe źródła nagonki. Przytaczanie głosu „endeckiego” „Kurjera Warszawskiego” nic nie mówi, gdyż i to podkreślaliśmy, że polska opinia poza Lwowem (ba, nawet i we Lwowie) nie znała prawdziwego stanu rzeczy i odwrotnej strony medalu na skutek jednostronnej nagonki żydowskiej. Ani słowem przecież nigdzie nie wspomnieliśmy o prowokacji ze strony Fundera. Jak mało prasa warszawska wiedziała w tej sprawie, widać z tego, że pisze o „pobiciu” widza przez Olearczyka. Według powszechnych pojęć „pobić” można kogoś w bóje, kołem lub pałką. Olearczyk reagując na obrazę znieważającą, ale nie jest to ani napad, ani pobicie, ale odpowiedź na zniewagę — zniewaga, co bezsprzecznie nie może zasługiwać na pochwałę, ale zasługuje często na usprawiedliwienie. Niechże to sobie uważnie przeczyta i zakomunikuje młodociany „publicysta” sportowy z „Chwili”.

We czwartek, 21 bm., urządziło Towarzystwo Kolarzy i Motocyklistów wspólną wycieczkę do Zadzórza. Wyjazd ze Lwowa nastąpił o godz. 7 rano w liczbie 32 osób, przyjazd do Zadzórza o 11 rano i po śniadaniu udano się na kurhan poległych w walce z bolszewikami, gdzie nastąpiło zdjęcie fotograficzne uczestników wycieczki. W wycieczce brał udział p. Kazimierz Nowak z Poznania, będący we Lwowie na przyjeździe rowerem dookoła świata. O 2 godzinie wyruszone ze Zadzórza, jadąc nader uciążliwą, kamienistą i wyboistą drogą do Kurowic (15 km.), gdzie po krótkim popasie przeciw silnemu wiatrowi przybyło do Lwowa o godz. 7 wieczór.

Święto sportowe młodzieży szkół średnich, w piątek odbyło się w auli gimnazjum III-go zebranie szerszego Komitetu organizacyjnego „Święta sportowej młodzieży szkół średnich”. Święto to odbędzie się w dniach 31 maja i 1 czerwca br. na boisku T. Z. R. z tem, że już obecnie odbywają się międzyszkolne rozgrywki eliminacyjne lekkoatletyczne i tenisowe. Zebranie aprobowало jednomyślnie przedstawiony przez Prof. Kapalkę nadzwyczaj bogaty i urozmaicony program uroczystości. Komitet zwraca się do instytucji i całego społeczeństwa z prośbą o składanie nagród pamiątkowych w sekretariacie Komitetu (Redakcja „Sportu”, ul. Zimorowicza 14, codziennie od 6—8 wiecz.).

Radjofon.

EMISJE RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACJI.

Wtorek, 26 maja.

Warszawa. (385) Godz. 18—19. Orkiestra Adamasa: Gounod — Fantazja z opery „Faust”. Poncietti — Arja z opery „Gionconda”. Makowiecka — „Wiosna” walc. Kozar-Słobucki — „Pieśń”. Tosti — „Pożegnanie” pieśń, śpiew Marcinkowskiej. Ceszwin — Virginia folkstrott. Lewandowski — „Obywatel” mazur. Komunikat. Biuletyn. Paryż. (1750) Godz. 21.15. Orkiestra. Bizet: Overture de Patrie, Ondre d'empereur. Adagio i Allegro skrzypce. Puccini „Cyganeria”. Menet. La source wiończone. Chopin nocturne, Berceuse fortepian, Schuman i L'Auberge Tańce prawniarskie. Orkiestra.

Zurych. (515) Godz. 20.15. Wykład o wyższym wykształceniu dla dziewcząt. Godz. 20.30. Wieczór wokalnno-muzyczny szwajcarskich kompozytorów.

Rzym. (425) Godz. 20.45. Wykład o teatrze greckim. Koncert. Auber: Niema z Fortici uwertura. Costa: Serenada. Tosti: pieśni solo. Haydn: Rondo all' Ungherese. Leoncavallo: Pajacé. Halevy: Fantazja hiszpańska.

Londyn. (1600) Godz. 20.30. Koncert muzyki i pieśni religijnych.

Monachium. (340) Godz. 19.15. Lektura włoska. Godz. 19.40. Wykład: Państwo a prawo jako siła życiowa narodów. Orkiestra: wyjątki z operetek.

Praga. (570) Godz. 18.15. Dwory z czasów renesansu. Godz. 19. Wieczór koncertowy Chopin—Liszt—Nowak, fortepian, skrzypce, pieśni solowe.

Wiedeń. (530) Godz. 19. Kurs nauki Esperanto. Godz. 20. Koncert popularny, wyjątki z oper.

Z SALI SĄDOWEJ.

Sprzeniewierzenie na kolei.

(Wyrok).

Rozprawa przeciwko Tytusowi Womeli i Wład. Dąbrowskiemu, oskarżonym o sprzeniewierzenie i oszustwo, zakończyła się wczoraj w południe. Trybunał skazał Womele na 1 rok ciężkiego więzienia, Dąbrowskiego zaś uwolnił od oszustwa a natomiast skazał na 14 dni aresztu za obrazę policjanta. Womela zgłosił zażalenie nieważności.

Zdrada główna.

Przed sądem przysięgłych rozpoczęła się wczoraj ponowna rozprawa przeciwko dr. Jarosławowi Selezinie, członkowi rządu Petruszewicza, oskarżonemu o zdradę główną przez to; że rozsyłał do Małopolski Wschodniej odezwy podburzające rządowi Ukrainy. Po nieważ pierwszy wyrok Trybunał Najwyższy zniósł, Selezinka staje po raz

drugi przed sądem. Rozprawę prowadzi s. o. Göttinger, oskarża prok. Gürtler. Rozprawa potrwa dwa dni.

Skazanie obrońcy.

Przed dwoma tygodniami, jak o tem pisaliśmy, obrońca dr. Żywicki wyraził się w końcowym przemówieniu w obraźliwy sposób o oskarżeniu prok. Ogonskiego. Trybunał pod przewodn. s. o. dr. Sochy skazał niefortunnego obrońcę z miejsca na 100 zł. grzywny. Niezależnie od tego odbyła się wczoraj w sądzie sekcji I. rozprawa przeciw dr. Żywickiemu o obrazę urzędnika w urzędowaniu. Sędzia po przesłuchaniu świadków skazał obrońcę dr. Żywickiego na 3 dni aresztu z zamianą na 150 zł. grzywny.

Włamanie kasowe w śródmieściu.

Wczorajszej nocy niewysłędzeni sprawcy dokonali niesłychanie śmiałego włamania do sklepu kolonialnego p. Wacława Barabasa u wylotu ul. Asnyka i ul. Pańskiej, zatem w samym śródmieściu. Gdzieś koło północy, albo raczej przed zamknięciem bramy skryli się oni w korytarzu, wiodącym do piwnic a następnie rozbili pięć piwnic starając się wybić w stropie otwór i w ten sposób dostać się do sklepu. Ponieważ jednak stropy były nadto silne, przeto włamywacze zarzucili ten swój pierwotny plan i postanowili dostać się do sklepu od strony korytarza parterowego. Sklep z tej strony zamknięty jest podwójnymi drzwiami, z których zewnętrzne były opatrzone w silne zasuwki, podobnie jak i drugie drzwi, wiodące wprost do sklepu były z wewnątrz zamknięte.

Włamywacze wylamali rygle zewnętrznych drzwi, załatwili się i z wewnętrznymi, w których zamki wylamali, poczem zabrali się do kasy wertheimowskiej. W tylnej ścianie wywiercili dwa otwory i specjalnymi nożycami wycięli duży płat ściany, odgięli go i w podobny sposób wycięli tylną ściankę tresoru. Zabrali z niego sto kilkanaście zł. i papiery wartościowe, opiewające na znaczną kwotę. Sposób włamania się do kasy przypomina w znacznej mierze włamanie, dokonane niedawno w Banku kupieckim, z czego można wysnuć wniosek, że działała tam i tu ta sama szajka włamywaczy.

Włamywacze pracowali w rekawiczkach, aby władzom bezpieczeństwa utrudnić dochodzenia przy pomocy daktyloskopii. Uszkodzili dalej kasę podłęczną, z której zabrali kilkadziesiąt zł., poczem urządzili sobie libację, pootwierali kilka flaszek koniaku i wódek innych i spożyli sporo delikatesów.

Po włamaniu czekali na otwarcie bramy o godz. 6-tej i w tym czasie wymknęli się z kamienicy. Spostrzegli ich dozorca, a zorientowawszy się szybko w sytuacji — począł ścigać dwóch włamywaczy, uchodzących ul. Kubali ku ul. Pańskiej. Tu chorowity dozorca, który już dalej pędzić nie mógł, zauważył posterunkowego a wskazawszy mu uciekających włamywaczy — wezwał po sterunkowego, był ich przytrzymał. I stała się rzecz niesłychana. Posterunkowy miał oświadczyć dozorcę, że jest zmęczony i zachował się biernie, wobec czego włamywacze już nie ścigani umknęli w kierunku ul. Kochanowskiego. Jeżeli tak było istotnie — to niema słów, któremi napiętnować możnaby to zachowanie się posterunkowego. Sklep p. Barabasa już po raz trzeci pada pastwą obrabowania. Po raz pierwszy zrabowali go żołnierze rosyjscy podczas swej inwazji, po raz drugi powtórzyli atak na sklep w czasie swego odwrotu ze Lwowa, po raz trzeci wczorajszej nocy dali znak życia o sobie włamywacze — zdaje się warszawscy. Czas byłby ich występami zająć się energiczniej.

W pościgu za „Paniczem”.

Łańcut. (Tel. wł.) Obława policyjna zarządzona z wielkim nakładem sił a i pieniędzy, za bandami Kosiora „Panicza” oraz Mitkowskiego w powiecie jarosławskim, przeworskim i łańcuckim — nie dała — jak donosiliśmy — żadnego wyniku — w pierwszym rzędzie z powodu olbrzymich kompleksów leśnych, w których trzebawy chyba użyć całej dywizji, aby te ogromne rewiry leśne przeszukać. To też władze bezpieczeństwa zdając sobie nadto dobrze sprawę z piętrzących się w tej mierze trudności — ogłosiły nagrody za ujęcie bandytów ewentualnie za wskazówki, któreby doprowadziły do ich ujęcia — o czem już donosiliśmy.

Tymczasem już w czasie rozpoczęcia obławy „Panicz” dwukrotnie dał znak

życia o sobie. Raz w lesie pod Łańcutem, gdzie zetknął się z hr. Potockim, a drugi raz w Zalesiu, znów pod Łańcutem.

Napad rabunkowy „Panicza” w Zalesiu.

W nocy 20 maja dwaj uzbrojeni w karabiny bandyci napadli na dom Józefa Ożoga, w Zalesiu, w powiecie łańcuckim a po sterroryzowaniu domowników zrabowali 50 zł., oraz znaczną ilość garderoby, — poczem rozkazali im pod grozą zemsty nie wychodzić z domu przez przeciąg godziny — i zbiegli w nieznanym kierunku. Obrabowany gospodarz twierdził, że bandytami tymi byli Kosior zwany „Paniczem” i jego towarzysz Panek.

Napad na hotel Eisenberga w Radymnie.

Radymno. (Tel. wł.) Onegdaj w nocy trzech bandytów, uzbrojonych w karabiny i rewolwery — napadło na hotel Eisenberga w Radymnie, gdzie w tym czasie bawili kierownicy plantacji buraków z Przeworska. Bandyci terrory-

zując ich rewolwerami — zrabowali im 300 zł. oraz srebrny zegarek ze złotym łańcuszkiem, poczem zbiegli. Być może, że i w pośród nich znajdował się „Panicz”.

Ze świata.

† (p) Radio i parlamentaryzm. Radio pozwoli każdemu obywateli kontrolować działalność parlamentu, dokonywać obserwacji na żywym organizmie ciała ustawodawczego.

W Danii, w Holandii, we Francji funkcjonują już w parlamentach mikrofony, które podają aparatami radiowym treść obrad parlamentarnych. Rząd angielski wyznaczył komisję, która ma zbadać warunki techniczne założenia radio w obu Izbach, niższej i wyższej.

W naszych warunkach radio sejmowe miałoby jeszcze większą wagę, niż w Anglii lub w Danii. Dałoby społeczeństwu możliwość bliższej i lepszej kontroli nad funkcjonowaniem aparatu sejmowego.

Gdyby radio zostało udostępnione szerszemu masom, zaznajomiłoby z działalnością sejmową rzeszę analfabetów, dla których sprawozdania sejmowe w prasie są niedostępne. Przytem radio zapewniłoby obiektywność sprawozdania, o którą w prasie nie tak łatwo.

† (p) Pierwsze karty wyborcze. Pierwsze karty wyborcze pojawiły się we Francji w roku 1790. W nagłówku znajdowała się dewiza: „Naród, Prawo, Król”, oraz liże burbońskie. Na tej stronie też wypisywał wyborca nazwisko swego kandydata.

Na stronie odwrotnej znajdowało się „ponaglenie” moralne:

„Przysięgam i przetkcam obrać tylko tych, których uznałem w swym sumieniu za najgodniejszych zaufania publicznego, nie poddając się wpływom ubocznym, obietnicom, prośbom, prezentom”.

„Podpis wyborcy”.

† (p) Uniform a zawód. Zjazd portierów hotelowych w Berlinie powziął uchwałę przeciwko przymusowemu noszeniu dotychczasowych „cyrkowych” uniformów.

Uchwała słuszną i bardzo pochlebna dla gremium, które ją powzięło. Żaden zawód nie powinien zmuszać człowieka do przybierania się w błazeński strój.

† (p) Cywilizacja drapaczy nieba. „New York Word” donosi: „W klatce windowej wielkich magazynów na rogu 7 Avenue i 28 ulicy dokonano śmiałego napadu rabunkowego. Gdy winda w pełnym pędzie dojeżdżała do 13 piętra, uderzył nagle jakiś młody człowiek pałką gumową w głowę windziarza, który padł bez czucia. Na pastnik zatrzymał windę między 15 a 16 piętrem. Dwaj jego współnicy wyciągnęli rewolwery z okrzykiem: „re- ce do góry” i rozpoczęli obrabowywać jadących. Łupem rabusiów stało się 2.000 dolarów, zegarki, szpilki do krawatów, broszki etc. Rabusie wyciągnęli windę na najwyższe piętro, poczem wyrzucili nieprzytomnego windziarza i pasażerów. Poczem nastawiwszy windę na szybkość „express” zjechali na 1 piętro i wyszli spokojnie na ulicę...”

Czy nie jest to nowy wyraz społecznego życia miejskiego? Transformacja miasta w kierunku prostopadłym miast horyzontalnego. Nowa topografia napadów bandyckich. Zamiast jak dawniej: „rabunek lub morderstwo zostało dokonane na pustym placu między X square a Rochesterstreet” będzie się mówiło: „rabunek został dokonany na przystanku lub w drodze między 24 a 25 piętrem Woolworth-Building”.

Spostrzeżenia meteorologiczne

Obserwatorium astronomiczne Politechniki lwowskiej.

25 maja	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Cisnienie w mm	730.4	730.6	730.7
Temperatura w °C	+18.40	+22.40	+17.20
Kierunek wiatru	SSW	SSW	SSW
Wiatr. km/godz.	22	22	8

Temperatura najwyższa +22.4 °C, najniższa +15.5°.

Uwaga: Zachmurzenie zmienne.

Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk. europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E wschód, S = południe, W = zachód.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Oberne położenie przemysłu żelaznego na Górnym Śląsku.

Rozpatrując obecne położenie przemysłu żelaznego na G. Śląsku zauważyć można trzy momenty zasługujące na wybitne podkreślenie. Są to:

1. sprawa rokowań polsko-niemieckich i niepewność, jak ukształtuje się eksport do Niemiec po dniu 14 czerwca 1925;

2. sprawa utworzenia kartelu żelaznego w Polsce;

3. potrzeba nowych zagranicznych rynków zbytu i powiększenia pojemności rynku krajowego.

Rokowania handlowe polsko-niemieckie nie doprowadziły na razie do pozytywnego rezultatu. Delegacja niemiecka wykazuje nadal tak nieustępliwe stanowisko, że wszelkie dyskusje nie dają żadnych wyników. Sprawa przewleknięcia rokowań handlowych przez delegację niemiecką staje się zrozumiała i jasna dopiero wtedy, gdy sięgniemy do źródła dotychczasowych stosunków handlowych polsko-niemieckich, szczególnie o ile chodzi o G. Śląsk — to jest do Konwencji Genewskiej. Artykuł 244 tej Konwencji powiada, że z dniem 14 czerwca kończy się uprawnienie Polski do wywozu z G. Śląska węgla, żelaza i stali do Niemiec bez cła. Po upływie tego terminu o ile nie wejdą w życie przepisy nowego traktatu, co ze względu na krótki czas jest prawie niemożliwe — Niemcy mogą wogóle zacząć przywozu względnie nałożyć takie cła, że nasze wyroby konkurencji na rynku niemieckim nie wytrzymają. Ten punkt wyjaśnia nam wszystko. Delegacja niemiecka chodzi o przedłużenie rokowań ponad ten termin, aby Polska zmuszona utratą głównego rynku zbytu wyrobów żelaznych, jakim są Niemcy — zgodziła się na wszelkie ustępstwa.

Zachodzi teraz pytanie, czy i jakie skutki fakt ten wywołuje obecnie w hutnictwie górnośląskim? Niektóre huty, jak np. Huta Bismarka, produkująca duży na eksport do Niemiec i dobrze tam jeszcze z dawnych czasów wprowadzona, usiłuje wyzyskać jeszcze kilka tygodni czasu, aby jak najwięcej swych produktów wysłać do Niemiec. Jednakowoż zamówienia, których dostawa miałaby nastąpić po 15 czerwca nie są już przyjmowane, nie wiadomo bowiem, jakie stawki celne będą wtedy obowiązywać. Inne szukają zbytu na rynku krajowym, oraz na rynkach zagranicznych.

Powracając do sprawy traktatu handlowego z Niemcami stwierdzić należy, że ze stanowiska gospodarczego obu krajów względem siebie traktat taki jest najwzajemniejszą koniecznością i jedynie względy polityczne odgrywają rolę decydującą na przeciąganie stanu beztraktatowego. Tu chodzi o targ na wielką

skalę, wobec którego błędna wszystkie inne umowy. Dla scharakteryzowania wystarczy przypomnieć, że Polska stoi na trzecim miejscu w pozycji ogólnego obrotu Niemiec z zagranicą i w pozycji eksportu z Niemiec, a na czwartym miejscu w pozycji importu, ustępując trzeciemu miejscu Francji, która stoi na drugim miejscu. Jeżeli się weźmie pod uwagę, że Holandia odgrywa raczej rolę pośrednika, to tem silniej zaznacza się zależność gospodarcza obu krajów od siebie.

Jednakże nie jest wykluczonem, że rokowania obecne wogóle nie dojdą do skutku — coż wtedy?

Bez wątpienia, że huty górnośląskie czeka nowy czasowy zastój. Ale tem większa i intensywniejsza powinna być ich działalność w kierunku poprawy sytuacji, a działalność ta powinna iść dwoma drogami: a) opanowanie rynku krajowego przez przystosowanie się do jego potrzeb, b) zdobywanie innych rynków zagranicznych.

Jak wiadomo Górny Śląsk nie posiada dotychczas należytego przemysłu przetwórczego. Ilekto drobnych produktów żelaznych sprowadzamy z zagranicy! W tym kierunku powinna iść działalność przemysłu żelaznego i stwierdzić należy, że mamy już dziś pewne tego oznaki. Wielkie zadanie ma tu handel wyrobami żelaznymi, który informuje producenta o wymaganiach odbiorców. Koniecznym jest w dalszym ciągu rozpoczęcie zapowiadanej budowy linii kolejowych. Już ten sam fakt przyczyniłby się do ożywienia produkcji, bo nie tylko umożliwiłby w bliskiej przyszłości wywóz żelaza w głąb kraju, ale dałby pracę bezrobotnym, zamówienia hutom, kopalniom itd.

Zawarte dotąd umowy handlowe, szczególnie ostatnia z Czechosłowacją ułatwiają tranzyt do państw południowych dają przemysłowi polskiemu wolną rękę na północ, wschód i południe. Jednakże w sprawie zdobycia nowych rynków mało zrobiono i to mści się obecnie. Przemysł nie starał się przez ostatni okres o zagraniczne rynki zbytu i rzecz oczywista, że sprawa ta będzie teraz o tyle trudniejsza do przeprowadzenia, że natrafimy tam na konkurencję zagraniczną.

Wszystkie powyższe przyczyny złożyły się na to, że huty polskie doszły do zrozumienia, iż gospodarką taką, jak obecnie, daleko nie zajdą. Stąd powstała myśl utworzenia kartelu żelaznego naprzód hut górnośląskich, następnie wszystkich hut polskich. Panująca dziś dzika konkurencja, wzajemne licytowanie się in minus może doprowadzić do ruiny tej gałęzi przemysłu.

Małopolskie Kasy Oszczędności.

Mimo ciężkich warunków gospodarczych, w jakich znajduje się nasze społeczeństwo, możemy stwierdzić, że zdrowy instynkt oszczędzania zaczyna się coraz silniej u nas przejawiać. Że zaczynamy liczyć się z groszem i odkładać go do Kas. Wzrost oszczędności jest zarazem przejawem żywotności Kas i skutkiem prowadzonej przez nie agitacji oszczędnościowej w społeczeństwie.

Według statystyki prowadzonej przez Związek Kas Oszczędności we Lwowie, który grupuje 60 Kas małopolskich wynoszą oszczędności we wszystkich kasach z dniem 30. kwietnia b. r. około 16 milionów złotych. Pod względem wysokości wkładów na pierwszym miejscu stoi Lwów, który reprezentuje w dwóch kasach 25% oszczędności całej Małopolski. Miejska Kasa Oszczędności we Lwowie wykazuje 3.486.000 zł., Galicyjska 2.330.000 zł. Po kasach lwowskich największy stan zło-

1.330.000. — wykazuje Miejska Kasa Oszczędności w Krakowie, a za niemi idą Bielsko 849.000 zł., Przemyśl 594.000 zł., Biała 565.000 zł., Tarnów 493.000 zł., Stanisławów 461.000 zł., Rzeszów 323 tys. zł., Tarnopol 286.000 zł.

Charakterystycznym jest — jako odzwierciedlenie sytuacji gospodarczej na wsi, a także może i większej niewątpliwie ruchliwości elementu miejskiego — że rozwijają się pomyślnie i wzrastają poważnie Miejskie Kasy Oszczędności, natomiast bardzo słaby rozwój wykazują przeznaczone przede wszystkim dla sfer włościańskich Powiatowe Kasy Oszczędności. Z powiatowych Kas Oszczędności — których wykazy Związek posiada — na pierwszym miejscu stoją Gorlice 214.000 zł., na drugim Tarnobrzeg 131.000 zł., na trzecim Wieliczka 125.000 zł. i Bochnia 114.000 zł.

Z drobnych oszczędności stworzyły Kasy Oszczędności w ciągu ostatniego

roku poważny kapitał 16 milionów złotych, który w formie kredytu oddany na usługi społeczeństwa ożywia nasze miasteczka i wsie. I daje to się odczu-

wać coraz silniej, że Kasy stają się coraz poważniejszym źródłem kredytu, czynnym ogniwem gospodarczego odrodzenia Polski.

Rolnictwo a Targi Wschodnie.

Fakt, że 65% naszej ludności należy do zawodu rolniczego, pociąga za sobą to, że Polskę za kraj rolniczy uważać należy, i że rolnictwo w Polsce winno być przedmiotem specjalnej opieki i starań nad jego rozwojem. Jeżeli w całości organizm gospodarczy przyszanymy jedno z pierwszych miejsc rolnictwu, to musimy również zastanowić się nad udziałem, jaki przypada rolnictwu na Targach Wschodnich, tej najdonioślejszej polskiej manifestacji gospodarczej.

Cyfry z lat ubiegłych wskazują, że równoległe z rozwojem targów lwowskich, rozwinął się na nich i dział rolniczy. Gdy na I. Targach ekspozycje rolnicze mieściły się w jednym małym pawilonie „Rolnictwa i Leśnictwa“, to na czwartych targach musiały być wyodrębnić w osobny potężny dział, tworząc w ramach targów I. Ogólno-Polską Wystawę Komitetu Wystaw Rolniczych. Gdy na pierwszych targach udział rolnictwa i pokrewnych gałęzi przemysłu wyrażał się cyfrą 57 firm, to na czwartych targach, dział obejmujący maszyny i narzędzia rolnicze, nawozy sztuczne, nasiennictwo, pszczelarstwo i hodowlę bydła objął 133 wystawców.

Znaczenie Targów Wschodnich dla rolnictwa jest dwojakie, zgodnie z powszechnym dwojakim znaczeniem targów wogóle: wewnętrzne i zewnętrzne. Ich rolą w kraju szerzyć kulturę rolną na kresach, uczyć na przykładach i na podstawie naocznych porównań nowych metod i rozpowszechniać nowe środki. Wysoko stojąca kultura rolna województw zachodnich za pośrednictwem Targów Wschodnich ma możliwość przenikania do innych dzielnic. Uwydatnia się to w udziale poszczególnych dzielnic na pierwszych i czwartych Targach Wschodnich. Na I. Targach Wschodnich w dziale rolniczym wystawiało 26 firm małopolskich, 20 z Kongresówki i 7 z Wielkopolski, na IV. Targach wschodnich natomiast było 32 firm z Małopolski, 26 z Kongresówki i 50 Wielkopolski. Międzydzielni-

cowy charakter Targów uwydatnił się tu zatem w całej pełni.

Nasiennictwo polskie, którego dorobek ekspozycyj na ostatnich targach specjalnie budziło zainteresowanie, ma swoją ustaloną reputację zagranicą, czego dowodem są cyfry ostatniego bilansu handlowego. W roku ubiegłym wywieziono z Polski nasion łącznie 64.599 ton, w czym na nasiona roślin pastewnych i traw przypada 44.071, na nasiona buraków cukrowych 2.759, na nasiona roślin oleistych 17.778. Ogólna wartość tych nasion wyraża się pokaźną cyfrą przeszło 25 milionów złotych, co stanowi 2.07% ogólnej wartości wywozu. Że Targi Wschodnie są dodatnim czynnikiem w eksporcie nasion świadczy, że przy najważniejszym artykule nasienia koniuczyny, na 48.657 q. calorocznego eksportu, przeszło połowa, bo 27.829 q. przypada na potargowy, — czwarty kwartał. Kupcy nasienia z Le Havre, pragnąc importować z Polski, zwrócili się o pośrednictwo właśnie do biura targów.

Nie mniej ważnym artykułem eksportowym są polskie maszyny rolnicze, które są artykułem cieszącym się na Wsch. wzrastającym popytem. Rosja, Rumunia, Bałkany oto rynki zbytu, na które winniśmy lansować polskie maszyny rolnicze; dostęp do tych krajów prowadzi przez lwowskie targi. Że odnośni producenci traktują ocalałą ten fakt i odnoszą się do Targów Wschodnich ze zrozumieniem doniosłości ich roli świadczy, że gdy na pierwszych targach przestrzeń zajęta na ekspozycje pod gołym niebem, którą prawie wyłącznie zajmują maszyny rolnicze wynosiła zaledwie 4.400 m², to na czwartych targach przestrzeń ta urosła do 14.500 metr. kwadrat.

Należy sobie życzyć, by wszystkie gałęzie przemysłu odnosiły się do Targów z takim zrozumieniem, jak przemysł rolniczy i rolnictwo a niewątpliwie przyniosą one pożądane wyniki.

A. Z.

Wiadomości gospodarcze.

Kalendarzyk Walnych Zgromadzeń Spółek Akcyjnych.

28 maja:

H. Cegielski w Poznaniu.

29 maja:

Zakłady Przemysłu Włókienniczego C. G. Schön w Sosnowcu.

4 czerwca:

Gafota — Lwowska Fabryka Obuwia we Lwowie.

6. czerwca.

Ziemski Bank Kredytowy we Lwowie. Sp. Akc. Elekrowni Okręgowej w Sierżu wodnej w Krakowie.

9 czerwca:

Przemysł Terpentynowy w Polsce — w Warszawie.

10 czerwca:

Polskie Towarzystwo Budowlane we Lwowie.

13 czerwca:

Sierszańskie Zakłady Górnicze w Sierżu.

Polski Przemysł Naftowy w Warszawie.

15 czerwca:

Powszechny Bank Kredytowy we Lwowie.

Powszechny Bank Związkowy w Polsce, we Lwowie.

== Z rynku metalowego w Rosji. Na giełdzie metalowej w Moskwie w ciągu kwietnia br. dokonano obrotów na ogólną sumę 29,6 milj. rb. sow. wobec 40 milj. rb. za marzec. W ciągu całego kwietnia dążyło się na giełdzie wyzyskać silne ożywienie i duży popyt zwłaszcza na stal techniczną i surowiec żelazny zarówno ze strony zakładów budowy maszyn jak i odlewni.

== Wywóz angielski w r. 1924. Wywóz

angielski żelaza, stali i wyrobów w r. 1924 wynosił ilościowo tylko 77 proc. wywozu z r. 1923., wywóz maszyn tylko 67 proc., przedzi bawelinianej 77 proc., materiałów bawelinianych 63 proc. Niektórych wyrobów wełnianych jednak wywieziono w r. 1924 w większej ilości jak w r. 1923. Natomiast eksport wyrobów jedwabnych spadł do minimum; przedzi jedwabnej wywieziono w r. 1924 — 25 proc. ilości z r. 1923, materiałów jedwabnych 75 proc., półjedwabnych 40 proc., przedzi lnianej i konopnej 60 proc. Wywóz węgla w r. 1923 wynosił 97.607.866 tonn, a w r. 1924 już tylko 79.340.170 tonn.

== Stemplowanie pism kierowanych do Konsulatu R. P. Związek Izby Przemysłowo-Handlowych Rzeczypospolitej Polskiej przypomina, że wszelkie pisma, kierowane do Konsulatu R. P. o informację w sprawach handlowych, winny być zaopatrzone w znaczki stemplowe, jak i podania kierowane do urzędów krajowych. Niestosowanie się do tego zarządzenia powoduje niepożądaną zwłokę w uzyskaniu odpowiedzi i zbyteczną korespondencję.

== Podatek majątkowy w listach Banku Rolnego. W myśl rozporządzenia Min. Skarbu z 19 lutego 1921 r. podatek majątkowy może być wpłacony 8 proc. listami zastawnymi państwowego Banku Rolnego, serii I, względnie zobowiązaniami tego banku do wydania listów zastawnych. Wspomniane listy względnie zobowiązania będą przyjmowane na poczet podatku majątkowego od każdego płatnika, który je złoży w kasie skarbowej, zarówno od tego płatnika, który je otrzymał bezpośrednio z Banku Rolnego w związku ze sprzedażą względnie parcelacją gruntów, jak również od takiego, który listy nabył lub od osoby trzeciej otrzymał. Do listów zastawnych winny być dołączone przy wypłatach kupony bieżące, których wartość nie będzie zaliczana odrębnie na podatek.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów, 25 maja 1925

W transakcjach międzybankowych:

1 Dolar amerykański	Zł.	25.24
Nowy Jork	—	—
1 Funt szterling	—	25.24
100 Franków belgijskich	—	26.80
100 " francuskich	—	100.65-100.68
100 " szwajcarskich	—	15.40
100 Florenów holenderskich	—	73.20
100 Koron czechosłowackich	—	123.68
100 Koron duńskich	—	2.58
100 Szylingów austriackich	—	21.98
100 Marek niemieckich	—	—
100 Lirów włoskich	—	—
100 Dinarów jugosłowiańskich	—	—

Dolar ef. w wolnym obrocie: 5.18.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 25 maja. (PAT)

Belgia	209.05	209.85	208.55
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	25.26	24.32	25.20
Kopenhaga	513.5	5.20	5.17
Londyn	26.62.5	26.69	26.56
Nowy Jork	15.42	15.45	15.39
Paryż	100.53	100.78	100.28
Praga	73.18	73.36	73.00
Szwajcaria	21.00	21.05	20.95
Wiedeń	—	—	—
Włochy	—	—	—

(Pierwsze cyfry oznaczają transakcje, — drugie sprzedaż — trzecie: kupno).

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 25 maja. (zamknięcie) (PAT)

Paryż	26.45	Kopenhaga	97.25
Londyn	25.12.5	Sofia	3.75
Nowy Jork	517	Praga	15.32.5
Belgia	25.80	Warszawa	99.25
Włochy	20.82	Budapeszt	0.72.7
Hiszpania	75.44	Białogrod	8.52.5
Holandia	207.80	Ateń	8.90
Berlin	123.1	Konstantynopol	2.81.5
Wiedeń	72.80	Bukareszt	2.40
Sztokholm	138.36	Helzingsfors	13.00
Oslo	87.00	Buenos Aires	209

Tendencja bez zainteresowania

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 25 maja. (PAT)

Nowy Jork	486.0525	Holandia	1209.125
Francja	95.05	Dania	25.83
Belgia	97.20	Niemcy	20.41
Włochy	120.50	Austria	—
Szwajcaria	25.13	Praga	164

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 25 maja. (PAT)

Londyn	9515	Szwajcaria	378.50
Nowy Jork	1958	Holandia	787.50
Belgia	97.75	Szwecja	524
Włochy	79.00	Rumunia	9.20

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papierów procentowych.

8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	71.00	23 V.	71.00
4 pr. Pożyczka Dolarowa	61.50	61.00	—
10 pr. Pożyczka Kolejowa	85.00	82.00	—
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	46.00	46.00	—

Akcie.

Bank Dyskontowy Warszawski	6.25	6.30
Bank Handlowy Warszawski	5.05	5.05
Bank dla Handlu i Przemysłu	1.00	1.00
Polski Bank Handlowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	0.25	0.28
Bank Zachodni	—	1.50
Bank Zjednoczonych Ziemi Polskich	2.50	2.50
Bank Związku Spółek Zarobkowych Kijewski	7.50	7.50
Puls	0.40	0.15
Spies	2.15	—
Zgierz	—	—
Elektr. Z. Dąbr.	—	2.10
Elektrownia	—	—
Brown Boveri	0.30	0.31
Sila i Światło	—	3.50
Chodorów	—	—
Czersk	—	—
Częstocice	1.70	1.80
Gostawice	—	—
Michałów	0.37	2.75
Warszawskie Tow. Fabr. Cukru	2.75	2.75
Firley	0.4	0.44
Łazy	—	0.21
Wysoka	—	—
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	2.00	2.20
Drzewny Przemysł Handlowy	—	—
Polska Nafta	—	—
Bracia Nobel	1.90	1.85
Cegielski	—	0.41
Fitzner Gamber	—	3.00
Liłp	0.68	0.70
Modrzejów	3.75	3.60
Norbiln	0.88	0.87
Ostrowieckie	5.65	5.50
Parowoz	—	0.56
Pocisk	1.15	—
Rohn Zieliński	—	—
Rudki	1.54	1.38
Starachowice	1.98	1.95
Ursus	1.20	1.20
Zieleniewski	10.50	10.25
Konopie	—	—
Zawiercie	12.75	13.10
Zyrardów	8.15	8.25
Borkowski	1.20	1.15
Syndykat rolniczy	—	2.60
Haberbusch	6.00	6.00
Sairyus	—	2.00
W. T. i Zegl.	—	—
Cmielów	—	—
Sole potasowe	—	—

tendencja słaba

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 25 V. 23 V.

Ziemski Bank Kredytowy	0.12	—
Polski Bank Przemysłowy	0.28	0.26
Pokred	—	—
Bank Małopolski	0.29	0.29
Bank Związku Spółek Zarobkowych	—	—
Tohan	0.25	0.25
Pharma	—	—
Cmielów	0.35	—
Zieleniewski	10.30	10.50
Cegielski	—	—
Zegluga	—	—
Trzebinia Żelazo	0.30	—
Górka	12.30	—
Siersza górnicza	2.75	—
Polska Nafta	0.26	—
Strug	—	—
Tepege	1.05	—
Krakus	0.55	—
Chodorów	3.60	—
Chybie	—	—
Niemojowski	0.57	0.57
Piascki	—	—
Pocisk	—	—
Parowoz	—	—
A. ot	—	—

tendencja słaba.

GIEŁDA WIEDENSKA.

Wiedeń, 25 maja. (PAT.)

Skoda	—	Bank Małopolski	7.000
Zieleniewski	143.900	Nafta	120
Fanto	1.58	Mrażnica	26
Karpaty	12.0.0	Tepege	16.5
Galicja	900	Browary	112
Schodnica	140	Rakusawa	—
Siersza	375	—	—

NOTOWANIA ZŁOTEGO
ZA GRANICĄ.

Warszawa. 25. maja. (Tel. wł.). Londyn 25.30, Nowy Jork 19.25, Zurych 99.25, Praga 651, Berlin 80.125—80.92 i pół, Gdańsk 99.85—100.10, Wiedeń 13613—13633.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 25. maja. (Tel. wł.). Londyn 4.86 i jedna czwarta, Paryż 5.08, Bruksela 4.99, Rzym 4.01 i pół, Berno 19.35, Praga 2.95 i trzy czwarte, Berlin 23.80, Wiedeń 0014, Budapeszt 0014.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 25. maja. (Tel. wł.). Bk Przemysłowców 6, Bank Spółek Zar. 8, Polski Bank Handl. w Poznaniu 4, Bank Ziemian 3, Browary Krotoszyńskie 1.20, Cegielski 20, Luban 83, Wytwórnia chemiczna 0.40, Browary Grodzieckie 1.50, C. Hartwig 0.80.

ZBOŻE.

Lwów, 25 maja.

Sytuacja na giełdzie bez zmiany. W psze-

nicy podaż przy zupełnym braku zainteresowania. Poza giełdą skromne obroty w owsie kanadyjskim i niemieckim. Silny popyt za kartofilami jadalnymi przy przeciętnych cenach około 7 zł. Najsilniejszy obrót pozagiełdowy w kukurydzy rumuńskiej.

Tendencja przy pszenicy niżkowa, przy kukurydzy zwykła, zresztą utrzymana. Uspokojenie spokojne.

Ceny szacunkowe bez transakcji: pszenica 36—37; żyto 32—33; jęczmień przemysłowy 27—28; owsie loco Lwów kanadyjski 34 niemiecki 36 zł.

Z całej Polski.

Wychowanie fizyczne wśród kleru katolickiego. Jak nas informują ze źródeł urzędowych, sprawa wychowania fizycznego przysposobienia wojskowego znalazła gorących zwolenników wśród kleru katolickiego. Oto na zjeździe Związku Zakładów Teologicznych w Łomży, który się odbył w ub. miesiącu, Ks. W. Adamski wygłosił odczyt o wychowaniu fizycznym i przysposobieniu wojskowemu w seminarjach duchow-

Z giełdy lwowskiej.

Lwów, 25 maja.

Rynek pieniężny pod znakiem zbliżającego się do ostatka i związanych z tem płatności powodujących silny brak płynnej gotówki. Kurs dolara efektywnego w wolnych obrotach utrzymany na poziomie notowań Banku Polskiego zł. 5.18. Na giełdzie walutowo-dewizowej podaż większa od popytu. Transakcje bardzo małe. Nowy Jork, Paryż i Berlin pozostały wogóle bez transakcji. Za Paryż żądano 26.80, za Berlin 123.68, do transakcji jednak nie doszło. Notowano: Londyn 25.24, Zurych 100.65—100.68, Praga 15.40, Wiedeń 73.20. Z dewiz rzadszych transakcje w Mediolanie 21.08, Czerniowce 2.58.

Na giełdzie akcyjnej niekotowanych zastój prawie zupełny. Notowano tylko 25-tki Jaworzna po kursie 10.25. Była to jedyna transakcja na przedgieldzie.

Na giełdzie oficjalnej sytuacja nie lepsza. Zupełny brak zainteresowania, obroty bardzo małe, kursa i tendencja częściowo utrzymane, częściowo niżkowe.

Z bankowych notowano: Hipoteczny 46—47 gr. Małopolski 29 gr., Przemysłowy 26—26 i pół gr., Z. B. K. 14—15 gr. Z papierów wiedeńskich kupowano Browary po kursie 7.90, Sierszą górniczą notowano 2.65. Duża podaż Chodorowa po kursach 3.50, Chybie notowano 4.15—4.20. Z drobnych poszukiwano Cmielów po kursie 38 gr., Niemojowskiego płacono 50—52 gr., Parowoz w żywych obrotach po kursach 56—59 gr. Pezet kupowano po 25—28 gr.

Papiery państwowe, listy zastawne, obligacje komunalne i akcje Banku Polskiego w zupełnym zaniedbaniu.

Transakcje w akcjach: Hipoteczny 0.47, 0.48; Małopolski 0.29; Przemysłowy 0.26, 0.2650; Z. B. K. 0.14, 0.15; Browary 7.90; Chodorów 3.50, 3.55; Chybie 4.15, 4.20; Cmielów 0.38; Niemojowski 0.50, 0.52; Parowoz 0.56, 0.57, 0.58, 0.59; Pezet 0.25, 0.26, 0.27, 0.28; Siersza górnicza 2.65.

Transakcje w akcjach niekotowanych: Jaworzno (25) 10.25.

Dywidenda w złotych	Kapitał zakładowy		Wartość nominalna		Akcje kotowane	Transakcje		
	w mil.	w tys. złotych	Mkp.	Zł.		25 maja	22 maja	20 maja
—	1.050	5.000	280	100	Bank Hipoteczny	6.46—0.47	0.48—0.49	0.48—0.49
0.30	600	5.000	1.000	100	Polski Bank Handl.	—	—	—
0.05	1.000	3.000	280	10	Bank Małopolski	0.29	—	—
—	500	—	280	—	Bank powsz. kred.	—	—	—
—	2.800	6.000	280	100	Bank Przemysłow.	0.26—0.26½	0.26—0.26½	0.26
—	2.860	3.000	280	—	Bank Ziem. kred.	0.14—0.15	—	—
0.60	1.000	20.000	1.000	20	Zw. Sp. Z. w Poz.	—	—	—
1.00	400	—	500	—	Browary	7.30	7.90	7.90
0.25	1.000	6.250	1.000	100	Chodorów	3.50—3.55	3.50—3.55	3.55
0.50	450	3.000	1.000	—	Chybie	4.15—4.20	4.10	4.10
—	—	6.600	1.000	50	Cegielski	—	17.00—18.00	18.00
—	900	900	1.000	10	Cmielów	0.38	—	—
—	1.000	—	500	—	Lokomotywy	—	0.56	—
—	35	—	140	—	Gafota	—	—	—
—	750	1.500	1.000	—	Gazolina	—	1.35—1.45	1.45—1.50
—	—	2.000	140	100	Górka	—	—	—
—	—	—	140	—	Karpalit	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Niemojowski	0.50—0.52	0.52—0.53	0.50—0.52
—	—	—	500	—	Nitrat Zakł. ch.	—	—	—
—	650	2.625	1.000	—	Oikos	—	—	—
0.04	2.500	2.500	500	10	Parowoz	0.56—0.59	0.58—0.60	0.59—0.60
0.02	500	750	500	25	Pezet	0.25—0.28	—	2.20
—	—	—	1.000	—	Pocisk	—	—	—
—	500	500	500	—	Polska nafta	—	—	—
—	—	—	10.000	—	Polskie Tow. Bud.	—	—	—
—	—	—	500	—	Rakusawa	—	—	—
—	—	—	140	—	Siersza gór.	2.65	—	2.80
0.20	600	3.000	700	—	Tepege	—	—	—
—	600	5.000	1.000	25	Tespy	—	3.00—3.65	—
—	—	7.500	1.000	100	Zieleniewski	—	10.45	10.50
—	528½	—	140	—	Tohan	—	—	—
—	300	—	1.000	—	Tehate	—	—	—
—	—	62½	1.000	10	Hurtownia kol. S.A.	—	—	—
Akcje niekotowane								
—	1.000	—	10.000	—	Arma	—	—	—
—	112	—	140	—	Azot	—	—	—
—	500	—	1.000	—	Brugger	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Elektrosan	—	—	—
—	—	220	1.000	100	Foresta	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Gazy Wschodnie	—	7.50—7.60	7.50—7.60
—	500	—	1.000	—	Gazy Zachodnie	—	1.90	—
—	1.000	500	1.000	—	Gazociąg	—	—	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 100)	—	10.40	—
—	400	—	500	—	Jaworzno (po 25)	10.25	10.80	11.00
—	400	—	500	—	Jaworzno (drobne)	—	11.30—11.10	11.50
—	600	—	500	—	Len	—	—	—
0.10	—	—	1.000	—	Lesienice	—	—	—
—	—	—	1.000	—	Machlejd	—	—	—
—	2.840	—	1.000	—	Nobel	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Olksuz	—	—	—
—	44	5.500	4.000	—	Przeworsk okaz.	—	—	—
—	49	—	200	—	Przeworsk imien.	—	—	—
—	50	—	1.000	—	Radziwiłł	—	—	—

POKÓJ z utrzymaniem wykwiutnem na 2 osoby po 7 zł. dziennie od osoby na całe lato we dworze w okolicy lasistej i zdrowej, blisko kolei do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji pod „Wygodne letnisko“.

PENSJONAT „Anuta“ Kopernika 3, tel. 2300 pokój do wynajęcia.

POKÓJ z utrzymaniem dla 1 lub 2 pań. Pańska 17 a strona prawa między 5 a 6 popołudniu.

ŁADNY pokój z utrzymaniem na 2 osoby do wynajęcia. Zgłoszenia od 4-6. Adres poda Administracja.

RYMANÓW-Zdrój pokoje z wiktorem na czerwiec lipiec, sierpień. Ceny przystępne. Wiadomość Wyspiańskiego 23, I piętro między 3-5.

DWA pokoje frontowe gabinet i sypialnia, stylowo urządzona (dywany perskie) z cieniem pierwszorzędem utrzymaniem w domu ziemianina, dla najłatwiejszej bezdziejności, do odstąpienia „Spokój — wygodą“ Słowo Polskie.

Pensjonat Górskiej w Miemirówie kwadrans drogi lasem od Zakładu, poleca słoneczne, suche pokoje wraz z utrzymaniem przez całe lato po 5 zł. dziennie.

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

POSZUKUJE zaraz osoby młodej zdrowej umiejącej robić konserwy do pomocy w gospodarstwie domowym i do szycia. Zgłoszenia pisemne z odpisami świadectw. Suchowola pod Lwowem Rusocika.

FRANCUSKI lub Francuza na wyjazd. Zgłoszenia Zielona 6 m. 3, o 8 rano i wieczór.

ZDOLNI i solidni zastępcy z kaucją, na poszczególne Województwa wschodniej Małopolski, poszukiwani do sprzedaży intrynych artykułów. Zgłoszenia w Adm. „W“.

NA wieś do zarządu poszukuje inteligentnej pani znającej doskonale gospodarstwo wiejskie i miejskie Piotrowska Wąwowa 31 od 2-3.

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

LEKCJI matematyki, fizyki, przyrody udziela akademik Listy Administracji pod „Korepetytor“.

KURS KROJU i szycia krawieczyzny damskiej, oraz bielizniarstwa, Heleny Pietraszewskiej, rozpocznie się dnia 1-go czerwca 1925. Wpisy i informacje codziennie od godz. 10-tej do 1-ej i od 6-tej do 8-ej wieczorem „Instytut naukowy Ecole Reforme“, Pańska 14.

FRANCUSKIEGO i niemieckiego wyuczyć szybko udzielam konwersacji, gramatyki, literatury, tudzież przygotowuję do matury z tych języków. Długosza 37, II p.

KONWERSACJI literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka, Sykustka 43 a p.

RÓŻNE DONIESIENIA. 6 groszy za wyraz.

SAMOISTNA, samotna dama z pięknym nazwiskiem szlacheckim polskiem zaadoptuje zdrowe dziecko. Warunki pod „nazwisko“ w Administracji Słowa Polskiego.

FORTEPIAN jest do wynajęcia, ul. Batorego 11, parter lewy.

WSPÓLNIKA do sklepu o 3 dużych ubikacjach przy ruchliwej ulicy przyjmie. Galanteria, manufaktura, ogrodnictwo, artykuły techniczne i kolonialne mogą się łączyć z moim działem. Zgłoszenia listowne do Administracji Słowa Polskiego pod: „Chrześcijańska firma“.

USUWAMY: wypadanie włosów, zmarszczki, wagi, piegł, trądzik, nieświeżość cery. Kosmeo Mikołaj 7.

POSZUKUJE się dobrze prosperującego obiektu fabrycznego od 2 i pół miliona, złotych wżwyz dla konsorcjum zagranicznej celom natchyniastowego kwnia. Oferty szczegółowe z dokładnym opisem nadeślnić pod adresem: Firma „Ager“, Włocławek, Kościuszki 18.

KOPERNICKI i SYN optycy i mechanicy, Lwów, Hełmowska 10, telefon (Iwowski) i międzymiastowy 34-24.

LETNISKO Szeszory, powiat Kosów, okolica podgórska, lasista, klimat łagodny, kąpiel rzeczna w ogrodzie, przyjmie letników na czerwiec, sierpień, wrzesień z utrzymaniem (pięciorazowy posiłek) po 5 zł. dziennie. Wiadomość: J. Kawecka Kołomyja.

W CIEPŁEJ chwili groźnego pożaru na dniu 26 bm. zacił sąsiedzi okazali nam tyle życzliwości, że poczuwamy się, do miłego obowiązku złożenia tą drogą podziękowania gorące, zwłaszcza Pp. Polnym, Stachowiczom, P. Janeczowi, oraz innym nieznanym z nazwisk Rzewuscy.

Rentgenolog Dr. Ludwika Landes ul. 3-Maja 7 po powrocie z zagranicy ordynuje jak zwykle w zakresie diagnostyki oraz terapii powierzchownej i głębokiej od 9 do 12 i od 3-6. Telefon 18-05.

GINNAZJUM im. Dra Niemca, Pelczyńska 28, (Supiński go) 1925/26 klasa I. Zgłoszenia uczniów przyjmie kancelaria codziennie od 12-30 — 13. 4094

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Kapitanowi **Dr. Adamowi Softysikowi** przesyłam tą drogą serdeczne podziękowanie za umiejętne prze rowadzenie operacji wyrostka robaczkowego

4494

Neubort.

KONKURS.

Prywatne 6-cio klasowe Polskie Gimnazjum Koedukacyjne im. Król. Jadwigi w Przemyslanach rozpisuje konkurs na posadę:

KIEROWNIKA

(wymagana pełna kwalifikacja)

ponadto na posady nauczycieli polonistów, filologów: germanistów, matematyków, przyrodników, historyków, rysunków, gimnastyki, śpiewu, robót ręcznych, muzyki. Pierwszeństwo mają siły ukwalifikowane. Warunki wedle umowy. Podania należyćie udokumentowane, zaopatrzone w curriculum vitae należyćie wnieść na ręce Prezesa Starosty w Przemyslanach, najdalej do dnia 15 czerwca br.

Przemyslan, dnia 20 maja 1925.

4464 Zarząd Tow. Gimnazjum.

Awizo.

W NN 117 „Monitora Polskiego“ i w NN 137 „Polski Zbrojnej“ r. b. ogłoszony został przez Ministerstwo Spraw Wojsk. Dep. VI. przetarg na powierzenie stałej wymiany gum samochodowych (stok konsygnacyjny) w składach wojskowych **Informacje: M. S. Wojsk. Tel. wewn. 129.**

4472

Z wiosną najlepiej PRZEROBIC I POKRYĆ

KOŁDRI, MATERACE

i wkłady sprężynowe u **W. IŻYCKIEGO, Lwów, Kopernika 3.**

3591

Prywatne gimnazjum humanistyczne w Grybowie ogłasza **NONKURS**

na posady nauczycielskie

do wszystkich przedmiotów naukowych i ewentualnie na posadę

Kierownika tego gimnazjum.

Warunki jak w gimnazjach państwowych.

Zgłoszenia przyjmuje

4305

Towarzystwo gimnazjalne w Grybowie

BOSCH świece, magnety, reflektory, sygnały poleca

WITOLD TRANDA

Lwów,

4012

PODLESKIEGO 2.

Moline, naftalinę kamforę, paczulę, Zacherlin, Maok truciznę na karakony, myszy i szczury — **tynkture**

na pluskwy.

Szczotki wszelkiego rodzaju poleca

JÓZEF KOLEŻAŃSKI, Batorego 34a.

Z dniem 25 bm. otworzyłem przy placu Bernardyńskim l. 5. — (Hotel Warszawski)

Fabrykę i warsztat reparacyjny STORÓW I ŻALUZJI

wszelkich systemów. Wykonuję nowe story i naprawę tychże po cenach konkurencyjnych.

ZYGMUNT DYLSKI

4496

b. kierownik firmy W. Adamski.

LETNISKO Pokoje we dworze z dostatkiem utrzymania dla pracującej inteligencji polecamy. Informacja usna. Sklep cukrowy, Wilowej, Zielona 17. 4451

SANATORJUM i Zakład Wodoleczniczy „Salus“, Kraków, Szuskiego. Choroby nerwów, serca, żółdka i jelit, reumatyzm, otyłość, cukrzyca, niedokrwistość. 4349

MAGISTRAT MIASTA TARNOWA.

L. 9037.

Tarnów, dnia 23 maja 1923

KONKURS.

Tymczasowy Zarząd m. Tarnowa rozpisuje niniejszem konkurs na posadę kierownika Zakładów elektrycznych miasta Tarnowa.

Warunki konkursu następujące: 1. Obywatelstwo polskie. 2. Nieprzekroczony wiek 40 lat. Dowód ukończonych studiów politechnicznych z działu elektrotechniki lub maszynoznawstwa. 4. Świadectwa z odbytej praktyki wraz z krótkim życiorysem. Petenci którzy się wykazą znajomością prowadzenia ruchu w elektrowniach i rutyną w prowadzeniu przedsiębiorstw miejskich mają pierwszeństwo. Do posady przywiązane są: pobory VII. rangi urzędników państwowych, tudzież wolne mieszkanie z oświetleniem. Po roku zadowalniającej służby może nastąpić stabilizacja na podstawie osobnej umowy. Podania odpowiednio udokumentowane nadsyłać należy pod adresem Tymczasowego Zarządu Miasta Tarnowa, Małopolska, — najpóźniej do dnia 2 czerwca bieżącego roku.

4470

Komisarz rządowy:

Inż. Janusz Rypuszyński.

Krem Miaflor

udelikatnia i odświeża cerę, Chroni twarz i ręce przed pękaniem.

HENRYK ŻAK-POZNAN, Fabryka perfum i kosmetyków.

ZASTĘPCY NA MAŁOPOLSKĘ I KREŚY:

W. Deńkowski i W. Repa Lwów, Pańska 11 a.

WALNE ZGROMADZENIE

Towarzystwa Zaliczkowego w Kałuszu — Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną odpowiedzialnością za rok 1923 i 1924 — odbędzie się dnia 5 czerwca 1925 r. o godzinie 2-giej popołudniu we własnej sali.

Porządek obrad:

1. Odczytanie protokołu lustracji Związku.
2. Sprawozdanie z czynności za r. 1923/24.
3. Przyjęcie bilansu za r. 1923 i 1924 i udzielenie absolutorium Dyrekcji i Radzie Nadzorczej.
4. Przyjęcie i zatwierdzenie przeszacowanego bilansu otwarcia na 1 stycznia 1925.
5. Zmiana firmy.
6. Uzupełnienie statutu §. 43, 45, 47.
7. Uchwalenie wysokości udziałów.
8. Oznaczenie granicy najwyższej sumy kredytu dla jednego członka Spółdzielni.
9. Wybór 3 członków Rady Nadzorczej.
10. Wybór komisji rewizyjnej.
11. Wnioski i interpelacje.

W razie braku wymaganej statutowo liczby członków odbędzie się Walne Zgromadzenie tego samego dnia o godz. 3-ciej popoł. bez względu na ilość zgromadzonych.

Inż. Antoni Małota
sekretarz.

4475

Dr. Stefan Kirchmajer m. p.
prezes.

Magistrat miasta Tarnowa.

L. 9038.

Tarnów, dnia 23 maja 1925.

KONKURS.

Tymczasowy Zarząd Miasta Tarnowa rozpisuje konkurs na posadę bndowniczego miejskiego.

Warunki konkursu następujące:

- 1) Obywatelstwo polskie.
- 2) Nieprzekroczony wiek lat 40.
- 3) Dowód ukończonych studiów politechnicznych z działu architektury.
- 4) Świadectwa z odbytej praktyki wraz z krótkim życiorysem. Petenci, którzy się wykazą znajomością prowadzenia agend budownictwa miejskiego mają pierwszeństwo. Do posady są przywiązane pobory VII. rangi urzędników państwowych. Po roku służby zadowalniającej może nastąpić stabilizacja. Podania udokumentowane odpowiednio należy nadsyłać pod adresem Tymczasowego Zarządu Miasta Tarnowa Małop. do 10 czerwca br. najpóźniej.

Komisarz rządowy:

Inż. Janusz Rypuszyński.

KONKURS

Rowiatowa Kasa Chorych w Tłumaczu ogłasza niniejszem konkurs na posadę lekarzy kasowych, to:

- 1) naczelnego lekarza kasowego z siedzibą w Tłumaczu.
- 2) lekarza rejonowego dla okręgu sądowego otynińskiego, z siedzibą w Otyni.
- 3) lekarza rejonowego dla okr. sądow. tyśmienickiego, z siedzibą w Tyśmienicy.
- 4) lekarza rejonowego dla okręgu rejonow. niżniowskiego, z siedzibą w Niżniowie.

Posady do objęcia bezwarunkowo z dniem 1 lipca br. — Warunki i płać wedle umowy. — Oferty z przedłożeniem uwierzytelnionych odpisów świadectw kwalifikacyjnych, oraz metryki urodzenia i świadectwa przynależności, mają być wniesione do Zarządu tutejszej Kasy najdalej do dnia 20 czerwca 1925 r.

4473

Komisarz rządowy:

Franciszek Tuzinkiewicz.

Ogłoszenie Konkursu:

Zarząd Rady Powiatowej w Podhajcach ogłasza niniejszem konkurs na posadę sekretarza Wydziału Rady Powiatowej z placą VIII. grupy poborów urzędników państwowych.

Warunki nadania tej posady są następujące:

- 1) Obywatelstwo polskie,
- 2) Ukończone studia prawnicze z 3 egzaminami państwowymi,
- 3) Znajomość zasad rachunkowości kasowej,
- 4) Oprócz pełnienia obowiązków sekretarza powiatowego, równocześnie pełnienie funkcji kasjera,
- 5) nienaganne dotychczasowe zachowanie się pod każdym względem,
- 6) Praktyka w dziale administracyjnym co najmniej dwuletnia.

Termin wnoszenia podań do 15 czerwca 1925.

Komisarz rządowy Zeitleben.



**WYRZYMACZKI do bielizny PRALNIE
MAGLE korbowe WAGI osobowe**
poleca 4418
M. KIERSKI handel żelaza
Lwów, Pasaż Mikolascha.

Dnia 10 czerwca 1925 o godzinie 18 w sali Ogniska Oficerskiego ul. Fredry odbędzie się

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Spółdzielni Wojskowej O. K. VI.

Wrazie braku kompletu wymagamome parg 31 statutu, odbędzie się tego samego dnia o godzinie później prawomocne Zgromadzenie bez względu na komplet.

Porządek obrad:

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2) Wybór jednego członka Rady Nadzorczej.
- 3) Wybór Zarządu.
- 4) Zmiana paragrafu II statutu.
- 5) Wnioski i interpelacje, które muszą być zgłoszone do Zarządu pisemnie na 14 dni przed Walnym Zgromadzeniem.

4405